



Sygn. akt II PSKP 96/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa K. K. – T., małoletniej W. T., w imieniu której działa przedstawicielka ustawowa K. K. – T.
przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Komendanta [...] Policji w W., zastępowanego przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 23 marca 2022 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt III APa [...],

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od pozwanego Skarbu Państwa - Komendy [...] Policji w W. na rzecz każdej z powódek po 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Powódka K. K.-T., działając w imieniu własnym oraz w imieniu małoletniej córki W. T., ostatecznie precyzując roszczenie, wniosła o zasądzenie na swoją rzecz oraz na rzecz małoletniej córki kwot po 250.000 zł dla każdej z nich tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża i ojca powódek T. T. w czasie pełnienia służby w charakterze funkcjonariusza policji. Uzasadniając roszczenie, powódka powołała się na naruszenie dóbr osobistych swoich i córki w postaci utraty więzi z osobą bliską oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. Powództwo zostało skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Komendzie [...] Policji w W., którą w procesie zastępowała Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa.

Pozwany Skarb Państwa – Komenda [...] Policji w W. zastępowana przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa (następnie Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej) wniósł o oddalenie powództwa w całości, zgłaszając zarzut przedawnienia roszczeń.

Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z 4 grudnia 2018 r., zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – Komendy [...] Policji w W. na rzecz powódek K. K.-T. i małoletniej W. T. tytułem zadośćuczynienia po 250.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty, ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, oraz orzekł o kosztach sądowych.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany na podstawie następujących ustaleń faktycznych.

W nocy z 1 na 2 grudnia 2006 r. funkcjonariusze policji sierżant T. T. (mąż i ojciec powódek) oraz posterunkowa J. Z. pełnili służbę w Komisariacie [...] Policji w W. w godzinach od 19:00 do 7:00. Około północy otrzymali polecenie służbowe od komendanta Komisariatu W. P., żeby odwieźć ówczesnego dyrektora Departamentu [...] Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji T. S. do jego domu do S. nieoznakowanym radiowozem policyjnym marki P.. Otrzymali też polecenie, że mają jechać w ubraniach cywilnych.

W drodze powrotnej z S. ok. godz. 3:20 – 3:30 z nieustalonych przyczyn kierujący radiowozem marki P. T. T. zjechał na lewy pas jezdni, przejechał przez

porośnięte trawą pobocze i spadł do przydrożnego zbiornika wodnego. Samochód zatonął. W następstwie tego wypadku śmierć ponieśli T. T. oraz J. Z.

T. T. nawet wtedy, gdy miał nocną służbę, często kontaktował się z żoną telefonicznie, informował, co się z nim dzieje i kiedy wróci do domu. Małżonkowie byli w ciągłym kontakcie. W dniu zdarzenia powódka rano zobaczyła, że nie ma od męża ani smsa, ani nieodebranego połączenia. Wiedziała już wtedy, że stało się coś złego. Powódka dzwoniła na telefony komórkowe męża, potem kilkakrotnie do jego pracy. Komendant Komisariatu [...] Policji w W. - W. P. ostatecznie powiadomił ją, że mąż nie wrócił ze służby, że zaginął. Dowiedziała się też, że zaginął nie w swoim rejonie. Komendant P. zapewnił ją, że wyjaśni sprawę zaginięcia męża, prosił, żeby tego nie rozgłaszać w środkach masowego przekazu.

Po kilku godzinach policja przyznała, że T. T. nie wrócił z wyjazdu służbowego, a powódka została wezwana na przesłuchanie, pojechała tam z bratem. Podczas przesłuchania na policji zabrano jej telefony, odizolowano ją od brata. Przesłuchanie na policji trwało 7 godzin. Prowadzenie postępowania przejęła Komenda [...] Policji, której funkcjonariusze prowadzili przeszukania jej mieszkania, mieszkania jej teściowej i jej babci, sprawdzano wszystkie przedmioty, przeglądano wszystkie rzeczy w mieszkaniu łącznie z osobistymi rzeczami powódki. Ze względu na to, że zabrano powódce telefon komórkowy, rodzina posługiwała się tylko telefonami stacjonarnymi, które były na podsłuchu, cała rodzina powódki oraz jej mąż była sprawdzana w toku postępowania. Robiono kolejne przeszukania mieszkań. Podczas poszukiwań powódka nie była informowana przez nikogo o tym, co się dzieje, dowiadywała się o działaniach służb ze środków masowego przekazu, głównie z telewizji. Podczas przeszukań w mieszkaniu była obecna małoletnia W. T., która w chwili zdarzenia miała ukończone 3 lata.

Ponieważ sprawa zaginięcia dwojga funkcjonariuszy policji stała się głośna w mediach, wzbudzała duże zainteresowanie dziennikarzy, którzy nagabywali powódkę oraz jej dziecko w miejscach publicznych i zdarzało się, że robili im zdjęcia z ukrycia. Poszukiwania T. T. trwały kilka dni. Policja podejrzewała różne przyczyny zaginięcia, podając w środkach masowego przekazu rozmaite hipotezy braku kontaktu z funkcjonariuszami; między innymi podawano, że zaginieli funkcjonariusze uciekli za granicę albo że brali udział w akcji wywiadu.

Ostatecznie o śmierci męża w wyniku wypadku drogowego powódka K. K.-T. dowiedziała się z telewizji. Samochód oraz zaginionych funkcjonariuszy policji odnaleziono 5-6 grudnia 2006 r. Policja potwierdziła tę wiadomość dopiero po jej pojawieniu się w mediach. Powódka pojechała na miejsce zdarzenia samochodem prywatnym wraz z rodziną. Około pół kilometra przed miejscem zdarzenia została zatrzymana przez policję i nie była w pobliżu, kiedy wyciągano samochód z wody. Po interwencji powódka wraz z rodzicami zmarłej J. Z. zostali dopuszczeni do miejsca wyciągania samochodu i ujawnienia ciał funkcjonariuszy.

Śledztwo w sprawie wypadku drogowego prowadzone było przez Prokuraturę Okręgową w W. i wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa zostało umorzone postanowieniem z 31 maja 2007 r. Z postanowienia o umorzeniu śledztwa wynikało, że w pobliżu miejsca odnalezienia radiowozu policyjnego w nocy 2 grudnia 2006 r. miało miejsce kilka innych kolizji drogowych spowodowanych śliską nawierzchnią drogi. Kilka samochodów wpadło w poślizg, jeden dachował i koziółkował po jezdni.

W okresie od 8 grudnia 2006 r. do 1 czerwca 2007 r. było prowadzone przez Komisję Powypadkową Komendy [...] Policji postępowanie ustalające okoliczności oraz przyczyny zdarzenia. Komisja stwierdziła w protokole, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia przyczyn wypadku i zjechania radiowozu kierowanego przez sierżanta T. T. do przydrożnego zbiornika wodnego. Zdarzenie zostało uznane za wypadek w związku ze służbą w policji.

W chwili śmierci 2 grudnia 2006 r. T. T. pozostawał w związku małżeńskim z powódką K. K.-T.. Osierocił małoletnią córkę W. T. urodzoną [...] 2003 r.

K. K.-T. zostało przyznane przez Komendę [...] Policji jednorazowe odszkodowanie w wysokości 44.590 zł na podstawie art. 6 i art. 9 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji (Dz.U. Nr 53, poz. 345 ze zm.) oraz § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 marca 1992 r. w sprawie przyznawania i wypłaty odszkodowań przysługujących w razie wypadków i chorób związanych ze służbą w Policji (Dz.U. Nr 29, poz. 129 ze zm.) w związku z orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej MSWiA w W. uznającym, że śmierć

T. T. miała związek ze służbą w policji. Małoletnia córka W. T. otrzymała po śmierci ojca rentę rodzinną w wysokości 3.516,43 zł miesięcznie.

Wnioskiem z 21 września 2015 r. powódki zawezwały Skarb Państwa do próby ugodowej w sprawie o zadośćuczynienie za śmierć męża i ojca. Postępowanie nie zostało zakończone ugodą.

W sprawie zdarzenia z 2 grudnia 2006 r. toczyło się przed Sądem w W. postępowanie karne przeciwko oskarżonym W. P. oraz T. S.. Wyrokiem z 19 grudnia 2008 r. sąd karny uznał oskarżonego W. P. za winnego tego, że w dniu 2 grudnia 2006 r. w W., będąc funkcjonariuszem publicznym i pełniąc obowiązki komendanta Komisariatu [...] Policji w W., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wbrew zarządzeniu Nr 7 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 maja 2000 r. wydał polecenie dyżurnemu Komisariatu [...] Policji w W. skierowania będących na służbie funkcjonariuszy policji T. T. i J. Z. służbowym nieoznakowanym radiowozem marki P., który był przeznaczony do patrolowania rejonu podległego temu komisariatowi, poza rejon tego komisariatu do S. w celu odwiezienia do miejsca zamieszkania podróżującego prywatnie dyrektora Departamentu [...] Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji T. S., czym działał na szkodę interesu publicznego, pozbawiając niezbędnej ochrony policyjnej teren podległy temu komisariatowi, co stanowiło występki z art. 231 § 1 k.k., i na tej podstawie skazał oskarżonego i wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Ponadto Sąd uznał oskarżonego T. S. za winnego tego, że w dniu 2 grudnia 2006 r. w W., będąc funkcjonariuszem publicznym i pełniąc obowiązki dyrektora Departamentu [...] Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, chcąc, aby komendant Komisariatu [...] Policji w W. W. P. przekroczył swoje uprawnienia, nakłonił go do wydania wbrew zarządzeniu Nr 7 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 maja 2000 r. polecenia dyżurnemu Komisariatu [...] Policji w W. skierowania będących na służbie dwóch funkcjonariuszy policji T. T. i J. Z., aby służbowym radiowozem nieoznakowanym marki P. odwieźli go do miejsca jego zamieszkania w S., czym działał na szkodę interesu publicznego, pozbawiając niezbędnej ochrony policyjnej teren podległy temu komisariatowi, co stanowiło występki z art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 231 § 1 k.k. i na tej podstawie skazał oskarżonego i wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. W obu

przypadkach sąd karny zawiesił wykonanie orzeczonych kar na okres 3 lat próby. Po rozpoznaniu apelacji oskarżonych Sąd Okręgowy w W., wyrokiem z 19 maja 2009 r., utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W..

Śmierć T. T. wprowadziła zasadnicze zmiany w życiu obydwu powódek.

Powódka K. K.-T. związała się z mężem, kiedy miała niespełna 17 lat. Byli ze sobą 13 lat, w tym 6 w związku małżeńskim. T. T. był bardzo dobrym mężem i ojcem. Był wzorem dla córki jako ojciec. Małżonkowie byli z sobą bardzo silnie związani emocjonalnie, wspólnie opiekowali się córką, planowali kolejne etapy wspólnego życia, wspólnie decydowali o wydatkach. Przed śmiercią męża powódka była na urlopie wychowawczym, dodatkowo pracowała na umowę zlecenia, opiekowała się córką. T. T. pracował, żeby zarobić na utrzymanie rodziny. Małżonkowie planowali powiększenie rodziny. Powódka nawet przypuszczała, że jest w ciąży. Chcieli mieć troje dzieci, w tym jedno adoptowane, chcieli wziąć psa ze schroniska. Zbierali środki na własne mieszkanie.

Powódka po śmierci męża przez dwa tygodnie nic nie jadła, ważyła 40 kg. Córka W. T. winiła matkę za śmierć ojca, waliła głową o podłogę, krzyczała, że chce do taty. Powódka odmawiała udziału w uroczystościach rodzinnych. Wycofała się z życia towarzyskiego. Straciła radość życia. Teraz doraźnie uczestniczy w terapii psychologicznej, korzysta z pomocy tych samych specjalistów od śmierci męża. Po śmierci ojca występowały u W. T. zachowania agresywne, zaburzenia snu i apetytu, przesadne reakcje na rozstanie z ojcem (Ignięcie do matki), smutek i osamotnienie, częsty płacz, moczenie się w nocy, częste pytania o tatę – gdzie jest, kiedy wróci. Córka mówiła do matki, że chce umrzeć i iść do taty do nieba. Przez ponad dwa lata powódki prawie codziennie chodziły na grób męża i ojca. Nie mogły bez bólu i rozpaczki rozmawiać o zmarłym, oglądać wspólnych zdjęć. W późniejszym okresie wszelkie osiągnięcia W. w szkole motywowane były tym, że tata byłby z niej dumny. Matka często płakała razem z córką. Nie chciała żyć, jedyną motywacją dalszego życia była córka. Powódka nie miała siły do życia, nie mogła spać ani jeść. Życie dla niej i dla dziecka to był koszmar. Po dwóch latach od śmierci męża K. K.-T. zdecydowała się podjąć pracę w policji ze względu na córkę, która wracała w rozmowach do tego, że tata był policjantem. Powódka podjęła pracę w policji w 2008 r. Miesięczne wynagrodzenie powódki wynosi ok. 3.000 zł

netto po potrąceniu raty kredytu, który zaciągnęła na operację kolana i rehabilitację w kasie zapomogowo-pożyczkowej. Powódka brała pożyczki na koszty badań, rezonans, w sumie ponad 30.000 zł. Powódka nie ma własnego mieszkania, mieszka ze swoimi rodzicami.

Przez długi okres po wypadku powódka wraz z córką korzystały z pomocy psychologów z Zespołu Psychologów Wydziału Kadr Komendy [...] Policji, z [...] Ośrodka Psychoterapii, z Fundacji [...] oraz uczestniczyły w psychoterapiach w prywatnych gabinetach.

[...] Ośrodek Psychoterapii potwierdził, że K. K.-T. od 17 stycznia 2007 r. uczęszczała do Ośrodka na psychoterapię z powodu zaburzeń adaptacyjnych po śmierci męża. Zgodnie z zaświadczeniem z 22 października 2007 r. wystawionym przez Gabinet Pomocy Psychologicznej mgr J. S. – K. K.-T. od 17 kwietnia 2007 r. korzystała z pomocy psychologicznej świadczonej w tym Gabinecie.

W zaświadczeniu z 14 marca 2007 r. K. G. specjalista Zespołu Psychologów Wydziału Kadr Komendy [...] Policji potwierdził, że K. T. od 2 grudnia 2006 r. w związku ze złym stanem psychicznym wywołanym tragiczną śmiercią męża T. T. przebywała pod opieką psychologów Zespołu Psychologów Wydziału Kadr K[...]P. W trakcie pierwszych spotkań widoczne były u niej wyraźne objawy ostrej reakcji na stres i zaburzenia adaptacyjne. Przejawiały się one przede wszystkim rozpaczą i brakiem nadziei, lękiem, rozdrażnieniem, wyraźnie obniżonym, depresyjnym nastrojem, zamartwianiem się, ograniczoną zdolnością do planowania i skutecznego wykonywania codziennych czynności, poczuciem bezradności i niemożności poradzenia sobie z obecną sytuacją, problemami ze snem i z łaknieniem, bólami głowy i kręgosłupa, a także ogólnym przemęczeniem psychofizycznym. Niepokojące objawy widoczne były również u 3-letniej córki W. co wyrażało się w zachowaniach agresywnych, zaburzeniach snu i apetytu, przesadnych reakcjach na rozstanie, smutku i poczuciu osamotnienia, częstym płaczem. Na datę sporządzania tego zaświadczenia u K. K.-T. utrzymywały się niektóre z wymienionych objawów reakcji na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne: depresyjny nastrój, lęk, zamartwianie się, poczucie bezradności i niemożności poradzenia sobie z obecną sytuacją, ograniczona zdolność do skutecznego wykonywania codziennych czynności. Powódka korzystała z konsultacji specjalisty

psychiatry. Z uwagi na stan psychiczny i emocjonalny wskazana była – zdaniem specjalisty – dalsza specjalistyczna opieka psychologiczna i medyczna (psychiatryczna).

Do czasu śmierci męża u K. K.-T. nie występowały zaburzenia psychiczne, nie chorowała poważnie, nie korzystała z długich zwolnień lekarskich. Nie korzystała z leczenia psychiatrycznego ani psychologicznego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione.

Sprawy o zadośćuczynienie związane ze śmiertelnym wypadkiem przy pracy lub na służbie rozpoznawane są przez sądy pracy (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, OSNP 2016 nr 6, poz. 70).

Pracodawcą T. T. była Komenda [...] Policji. Status pracodawcy Komendy [...] Policji wynika z art. 3 k.p., a także ustawy o Policji oraz zarządzenia Nr [...] Komendanta Głównego Policji z 17 czerwca 2013 r. w sprawie nadania statutu Komendzie [...] Policji oraz Regulaminu [...] Policji z 17 czerwca 2013 r. Dodatkowo decyzją Komendy [...] Policji nr [...] przyznano K. K.-T. jednorazowe odszkodowanie, uznając, że śmierć T. T. miała związek ze służbą w policji.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., obowiązującym od 3 sierpnia 2008 r., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W orzecznictwie przyjmuje się, że za uzasadnione można uznać żądanie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, a podstawą takiego roszczenia mogą być art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej nie przysługuje na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła (jak w obecnej sprawie) na skutek deliktu przed 3 sierpnia 2008 r. Możliwe jest jednak w takiej sytuacji zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Przepis art. 448 zdanie pierwsze k.c. obejmuje naruszenie każdego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c. i jest przepisem szczególnym, uzupełniającym ogólną regułę wyrażoną w art. 24 k.c. Przepis ten może znaleźć zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego. Do katalogu dóbr osobistych

niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy na przykład pamiętać o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płé człowieka. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z zawarcia małżeństwa i pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Należy zatem przyjąć, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, gdy zerwanie więzi rodzinnej powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W rozpoznawanej sprawie powódki odwoływały się do naruszenia ich dóbr osobistych, takich jak więź ze zmarłym mężem i ojcem, prawo do życia w pełnej rodzinie, prawo do opieki męża i ojca.

Odpowiedzialność deliktowa powstaje wówczas, gdy łącznie spełnione są jej trzy ustawowe przesłanki, a mianowicie bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, szkoda oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. Przed rozważeniem przesłanek odpowiedzialności Sąd Okręgowy odniósł się do zgłoszonego w odpowiedzi na pozew przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń, a w konsekwencji również do kwestii normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. stanowiącego przesłankę odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (krzywdę).

W dacie zdarzenia, z którego powódki wywodzą swoje roszczenie, obowiązywał art. 442 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ustawą z 16 lutego 2007 r. został uchylony art. 442 k.c., dodano natomiast nowy art. 442¹ k.c., który wydłużył termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikającej z przestępstwa do lat dwudziestu. Zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538) do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed wejściem w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ k.c. W dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej (czyli 10 sierpnia 2007 r.) roszczenie

powódek nie było przedawnione. Do ich roszczeń ma więc zastosowanie art. 442¹ k.c. Zgodnie z obecnie obowiązującym § 2 art. 442¹ k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Według § 4 art. 442¹ k.c. przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności.

Terminy przedawnienia roszczeń deliktowych wynikające z art. 442¹ k.c. dotyczą wszystkich roszczeń majątkowych z czynów niedozwolonych – zarówno roszczeń o odszkodowanie, jak i o zadośćuczynienie. Przepis ten znajduje zastosowanie do odpowiedzialności deliktowej bez względu na to, na jakiej zasadzie jest ona oparta (winy, słuszności, ryzyka). Nie jest przy tym istotne, czy osoba zobowiązana do naprawienia szkody była sprawcą przestępstwa. Dwudziestoletni okres przedawnienia znajduje zastosowanie także wtedy, gdy poszkodowany dochodzi odszkodowania od ubezpieczyciela, rodziców lub opiekunów sprawcy szkody albo od Skarbu Państwa, jeśli szkoda jest wynikiem działania osoby wykonującej władzę publiczną (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67, OSNCP 1968 nr 6, poz. 94).

W ocenie Sądu Okręgowego wniesione powództwa o zadośćuczynienie nie są przedawnione. Nie doszło do przedawnienia roszczeń powódek w świetle art. 442¹ § 2 k.c., w szczególności co do małoletniej W. T., ponieważ jej roszczenia przedawnią się nie wcześniej niż z upływem dwóch lat od uzyskania przez nią pełnoletności, czyli w 2023 r., a zatem jej powództwo jest w pełni uzasadnione.

Śmierć T. T. nastąpiła 2 grudnia 2006 r., powódki dowiedziały się o tym kilka dni później – miały wówczas świadomość jedynie powstania szkody. Nie były znane przyczyny zdarzenia ani też kto ponosi za nie odpowiedzialność (karną lub cywilną).

Śledztwo w sprawie wypadku drogowego prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w W. zostało umorzone postanowieniem z 31 maja 2007 r. wobec braku okoliczności dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Z postanowienia tego nie wynika, aby to T. T. spowodował wypadek samochodowy,

który doprowadził do śmierci jego i J. Z., albo przyczynił się do jego spowodowania. Strona pozwana w toku procesu nie udowodniła, aby zachowanie T. T. było naganne i miało jakikolwiek wpływ na przebieg zdarzenia lub spowodowanie wypadku. Z postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku oraz akt postępowania przygotowawczego wynika ponadto, że w pobliżu miejsca odnalezienia radiowozu w nocy 2 grudnia 2006 r. miało miejsce kilka innych kolizji drogowych spowodowanych śliską nawierzchnią drogi w tym miejscu. Samochód, którym kierował T. T. tej nocy, nie był przystosowany do jazdy w terenie, poza W., przy niesprzyjających warunkach pogodowych, które wówczas panowały.

T. T. jako funkcjonariusz pełniący tego dnia służbę w Komisariacie [...] Policji w W. otrzymał od swojego przełożonego komendanta Komisariatu W. P. polecenie służbowe odwiezienia do miejsca zamieszkania w S. dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa [...] Spraw Wewnętrznych i Administracji T. S. nieoznakowanym radiowozem policyjnym. Obaj (W. P. i T. S.) byli wówczas funkcjonariuszami publicznymi, przedstawicielami Skarbu Państwa i nie ma żadnych wątpliwości, że W. P. z pełną świadomością i zamiarem przekroczył swoje uprawnienia, kierując sprzęt (radiowóz) i funkcjonariuszy policji do wykonania zadania poza obowiązkami służbowymi funkcjonariuszy, w celach prywatnych, co naruszało porządek prawny. Cała inicjatywa wyjazdu wypłynęła od T. S., który – wykorzystując swoją pozycję jako funkcjonariusz publiczny oraz znajomość z komendantem Komisariatu W. P. – nakłonił go, a w istocie podżegał, do przekroczenia uprawnień i wydania polecenia niezgodnego z prawem. Obaj zostali prawomocnie skazani za popełnienie czynu karalnego na podstawie art. 231 § 1 k.k. oraz art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 231 § 1 k.k. Wyrok w sprawie oskarżonych T. S. oraz W. P. uprawomocnił się dopiero 19 maja 2009 r.

Badając związek przyczynowy między wypadkiem a zachowaniem wspomnianych funkcjonariuszy publicznych, należało uznać, że przyczyną zdarzenia był ogół równoważnych względem siebie warunków (okoliczności), bez których nie wystąpiłby badany skutek. Odpowiada to teorii *conditio sine qua non*, która opiera się na teorii równowartości przyczyn (ekwiwalencji przyczyn). W świetle tej koncepcji wszystkie warunki (przyczyny) traktowane są równorzędnie. Wykładnia systemowa przemawia za przyjęciem, że art. 361 § 1 k.c. znajduje

zastosowanie także do określenia krzywd, za które sprawca może ponosić odpowiedzialność na podstawie art. 445 i 448 k.c. Obowiązek zapłaty zadośćuczynienia dotyczy tylko krzywd, które stanowią normalne – w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. – następstwo działania albo zaniechania sprawcy.

W obecnej sprawie ciąg przyczyn dotyczył zachowania funkcjonariuszy publicznych, przedstawicieli Skarbu Państwa – komendanta Komisariatu W. P., przełożonego zmarłego T. T., oraz T. S. jako osoby, która nakłoniła komendanta do zachowań naruszających prawo. Przekroczenie uprawnień przez tych funkcjonariuszy publicznych miało bezpośredni związek z wydaniem polecenia służbowego T. T. wyjazdu w teren, w odległą podróż, podczas niesprzyjających warunków atmosferycznych w nocy 2 grudnia 2006 r., a wypadek drogowy był następstwem tych okoliczności. Śmierć T. T. w nocy 2 grudnia 2006 r., która pozostawała w związku z jego służbą w policji, była konsekwencją nie tylko śliskiej nawierzchni w miejscu wypadku, lecz przede wszystkim przestępstwa, jakie popełnili jego przełożeni. Obaj funkcjonariusze dopuścili się przekroczenia uprawnień i w konsekwencji zostało wydane polecenie służbowe policjantom, aby odwieziono T. S. do domu w S.. Gdyby nie doszło do przekroczenia uprawnień, nie zostałoby wydane polecenie służbowe wyjazdu do S., a T. T. nie uległby śmiertelnemu wypadkowi drogowemu. Skarb Państwa odpowiada za wypadek także z uwagi na to, że radiowóz policyjny, którym kierował T. T., nie miał opon przystosowanych do jazdy w zimie, przez co przy śliskiej nawierzchni doszło do wypadku. T. T. nie miał możliwości wyboru innego pojazdu ani też odmowy wykonania otrzymanego polecenia służbowego.

Sąd Okręgowy przypomniał, że podstawą roszczeń powódek jest art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., a norma art. 24 k.c. nie wymaga dla ustalenia odpowiedzialności sprawcy, aby jego działanie lub zaniechanie było zawinione. Jednocześnie przewiduje domniemanie bezprawności działania godzącego w dobra osobiste, co w praktyce przerzuca na pozwanego ciężar wykazania, że jego zachowanie było zgodne z prawem.

Przechodząc do ustalenia wysokości zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową (krzywdę) powstałą w wyniku negatywnych odczuć spowodowanych naruszeniem dóbr osobistych powódek, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie może być

ona oszacowana w sposób mechaniczny przy wykorzystaniu kryterium różnicy między stanem majątkowym istniejącym po zdarzeniu szkodzącym a stanem, jaki istniałby, gdyby zdarzenie szkodzące nie nastąpiło.

W piśmiennictwie zwraca się uwagę, że zadośćuczynienie ma realizować trzy podstawowe funkcje: kompensacyjną, represyjną i prewencyjno-wychowawczą. Kompensacja krzywdy ma odmienny charakter niż kompensacja szkody majątkowej – polega na wynagrodzeniu cierpień, jakich pokrzywdzony doznał w wyniku czynu niedozwolonego, dlatego wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpień i czasem ich trwania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2004 r., II CK 531/03, LEX nr 137577). Funkcja represyjna zadośćuczynienia oznacza, że jego wysokość powinna być dla sprawcy szkody sankcją adekwatną do popełnionego czynu i spowodowanej krzywdy. Funkcja prewencyjno-wychowawcza realizowana jest, jeżeli wysokość zadośćuczynienia jest proporcjonalna do stopnia potępienia zachowania sprawcy krzywdy w odbiorze społecznym. Podstawowym czynnikiem decydującym o rozmiarze krzywdy jest rodzaj naruszonego dobra osobistego (wyrok Sądu Najwyższego z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, LEX nr 1504553).

Kwota zadośćuczynienia powinna być adekwatna do stanu majątkowego sprawcy, aby była odczuwalna – nie może być ani zbyt niska, ani zbyt wysoka – obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powinien stanowić dla sprawcy krzywdy ciężar stosowny do negatywnej oceny jego zachowania. Należy też uwzględnić nastawienie sprawcy do czynu (stopień winy), a także rodzaj winy sprawcy (umyślna, nieumyślna). Zasądzenie zadośćuczynienia ma odpowiadać społecznemu poczuciu sprawiedliwości, co oznacza, że sąd powinien uwzględnić, z jaką oceną społeczną spotyka się zachowanie sprawcy krzywdy.

W ocenie Sądu Okręgowego, za nieuzasadnioną należy uznać argumentację strony pozwanej o możliwości obniżenia zadośćuczynienia ze względu na uzyskanie przez pokrzywdzonego korzyści na podstawie umowy ubezpieczenia, wypłaconego jednorazowego odszkodowania, uzyskanej renty rodzinnej dla małoletniej albo z innych źródeł. Zasada *compensatio lucri cum damno* nie znajduje zastosowania do zadośćuczynienia pieniężnego. Wynika to z tego, że renta oraz świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia rekompensować mają szkodę

majątkową a zadośćuczynienie – krzywdę. Ponadto represyjna i prewencyjno-wychowawcza funkcja zadośćuczynienia nie byłaby realizowana, jeśli sprawca krzywdy mógłby się zwolnić z obowiązku zapłaty zadośćuczynienia ze względu na uzyskanie przez pokrzywdzonego korzyści z innych źródeł. Jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacane przez pracodawcę albo ZUS pełni funkcje odszkodowania i zadośćuczynienia. Uzyskanie takiego świadczenia nie wyłącza dopuszczalności dochodzenia od pracodawcy zadośćuczynienia na podstawie Kodeksu cywilnego.

Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Zadośćuczynienie pieniężne ma umożliwić pokrzywdzonemu uzyskanie satysfakcji (np. w postaci uzyskania wyższego poziomu życia, możliwości wyjazdów, lepszych warunków mieszkaniowych), która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym.

Określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę cechy pokrzywdzonego, które wpływają na silniejsze odczuwanie przez niego bólu i cierpienia, w szczególności wiek — krzywda wyrządzona dziecku wywołuje u niego silniejsze negatywne odczucia niż taka sama krzywda wyrządzona dorosłemu (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, LEX nr 1288712). Zadośćuczynienie za krzywdę przyznawane jest z tytułu już doznanych cierpień oraz ich przyszłych następstw. Sąd powinien wziąć pod uwagę dotychczasową krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego (intensywność bólu fizycznego lub cierpień psychicznych) oraz możliwość usunięcia następstw zdarzenia krzywdzącego, a także konsekwencje czynu niedozwolonego w życiu osobistym i społecznym pokrzywdzonego w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAPiUS 2000 nr 16, poz. 626).

W obecnej sprawie niewątpliwie jest, że obydwie powódki doznały dotkliwej krzywdy w postaci zerwania więzi rodzinnej, małżeńskiej i wynikającej z relacji ojca z dzieckiem, między nimi a ich zmarłym mężem i ojcem. Więź łącząca dziecko z rodzicem oraz więź małżeńska jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych.

Niewątpliwie utrata tak rozumianej więzi rodzinnej K. K.-T. z mężem oraz W. T. z ojcem spowodowała u nich ból i cierpienie. Obu powódkom, mimo upływu kilku lat od śmierci T. T., wspomnienie wypadku sprawia duży ból, co wynika z zeznań powódki, świadków oraz opinii biegłych.

Poczucie więzi rodzinnych między rodzicami i dziećmi stanowi przedmiot regulacji prawa cywilnego. O ile przedmiotem prawa rodzinnego są wewnętrzne stosunki panujące w rodzinie, o tyle prawo do ich zachowania, rozumiane jako autonomiczne dobro osobiste każdego członka rodziny, ma także znaczenie dla stosunków zewnętrznych. Dotyczy relacji między członkami rodziny a wszystkimi innymi osobami niewchodzącymi w jej skład. Omawiane dobro osobiste (więź rodzinna), podobnie jak inne wartości wymienione w art. 23 k.c., jest nierozzerwalnie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa. W każdym człowieku tkwi prawo do więzi rodzinnych z najbliższymi. Do powstania takiego dobra osobistego nie jest wystarczające samo posiadanie rodziców, lecz nawiązanie silnej więzi z ojcem lub matką, do wystąpienia której zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również szczególny rodzaj świadomości istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania na przyszłość.

Potrzeba zaliczenia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, lecz także z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, w szczególności w sposób nagły. Cierpienie małego dziecka związane z utratą rodzica należy do skrajnie negatywnych i równie intensywnych doświadczeń, a jego następstwa mogą stanowić przez znaczny czas istotną przeszkodę we wszystkich niemal sprawach życiowych osoby, która została pozbawiona więzi tego rodzaju.

Podobne rozważania można odnieść do relacji rodzinnej między małżonkami. Powódka K. K.-T. silnie przeżyła śmierć męża. Straciła męża w młodym wieku, po 6 latach udanego pożycia małżeńskiego, po 13 latach znajomości. Po stracie męża została sama z trzyletnią córką. Musiała uporać się nie tylko z bólem i stratą, lecz także porzucić plany na wspólne życie, które snuli wraz z mężem. Były to między innymi plany powiększenia rodziny, nabycia własnego mieszkania. Rozchwiane zostało jej poczucie bezpieczeństwa. Małżonkowie byli dla siebie partnerami i

przyjaciółmi, wspierali się wzajemnie. Powódka czuła się bezpiecznie przy mężu, a jego śmierć to zburzyła. Utraciła poczucie stabilizacji. Do chwili obecnej nie może pogodzić się ze stratą osoby bliskiej, o czym świadczy to, że nie wyszła повторно za mąż i nie spotyka się z nikim w tym celu, równocześnie unika kontaktów towarzyskich i rodzinnych.

Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego (zeznań świadków, dokumentacji medycznej leczenia i terapii powódek, opinii biegłych sądowych psychologów) u powódki w okresie kilku lat po śmierci jej męża występowały objawy reaktywnego zespołu depresyjnego: obniżony nastrój, zamartwianie się, poczucie braku nadziei, bezradności, trudności z wykonywaniem codziennych czynności, problemy z snem, brak apetytu, myśli rezygnacyjne. Powódka korzystała z pomocy psychiatrycznej (doraźnie) oraz psychologicznej w różnych ośrodkach. Aktualnie nadal korzysta z pomocy specjalistów. Do aktywności zawodowej powróciła około dwa lata po śmierci męża. Zdecydowała na zmianę miejsca pracy. Wstąpiła do policji, co tłumaczy chęcią zrehabilitowania córce straty ojca policjanta, ale może być to również formą przedłużenia więzi z nieżyjącym mężem. Do chwili obecnej nie związała się z innym mężczyzną. Po śmierci męża wycofała się z kontaktów międzyludzkich, ograniczyła spotkania towarzyskie, nie wychodziła z domu. Same okoliczności wypadku i śmierci męża, jego poszukiwań wspomina jako traumatyczne, ma poczucie niesprawiedliwego potraktowania, pokrzywdzenia, naruszenia jej intymności. Dużą traumą było dla niej zachowanie funkcjonariuszy przeszukujących mieszkanie, wielogodzinne przesłuchiwanie jej przez policję, upublicznienie sprawy wypadku w wyniku podawania do publicznej wiadomości różnych informacji dotyczących jej męża, przebiegu poszukiwań.

Nagła i przedwczesna śmierć męża spowodowała również znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i finansowej K. K.-T.. W chwili śmierci męża była ona na urlopie wychowawczym, pracowała dorywczo (na umowach zlecenia), ale to mąż był głównym żywicielem rodziny. Jego śmierć spowodowała utratę ważnego źródła wsparcia budżetu domowego. Obecnie sytuacja finansowa rodziny w dalszym ciągu jest trudna. Powódka jest jedynym żywicielem rodziny, ma na utrzymaniu 14-letnią córkę, spłaca kredyt mieszkaniowy. Ponadto w związku z wypadkiem, jakiemu uległa podczas wykonywania pracy, była zmuszona do wzięcia

pożyczki na sfinansowanie kosztów swojego leczenia (operacja, badania, rehabilitacja). Ma do spłacenia pożyczkę w kwocie około. 30.000 zł.

Mąż był dla powódki oparciem nie tylko w aspekcie materialnym, lecz przede wszystkim emocjonalnym. Dużo czasu spędzali razem, rozmawiali, wspólnie zajmowali się dzieckiem, dzielili obowiązkami, byli ze sobą w ciągłym kontakcie. Mieli plany, aby kupić własne mieszkanie, starali się o kolejne dziecko, chcieli też adoptować dziecko. Oboje z mężem tworzyli zgodne małżeństwo, byli prawidłowo funkcjonującą rodziną. Oboje starali się zapewnić jak najlepsze warunki sobie i dziecku. Po śmierci męża powódka została sama z trzyletnią córką. Poza zmaganiem się z własnymi uczuciami towarzyszącymi żałobie (rozpacz, ból, żal, poczucie pustki, zagubienie, złość), a następnie przedłużonej reakcji adaptacyjnej, musiała dodatkowo stanąć przed wyzwaniem wychowania samotnie dziecka, zadbania o dom, utrzymania rodziny, udzielenia wsparcia i pomocy swojej córce w przeżyciu żałoby.

Do chwili obecnej powódka podtrzymuje więź ze zmarłym mężem przez pracę w policji oraz udzielając się w fundacji, która opiekuje się wdowami i sierotami po zmarłych policjantach, chce w przyszłości pomagać w tej fundacji i w hospicjum.

Chociaż obecnie powódka funkcjonuje prawidłowo i wywiązuje się z ról społecznych, zawodowych, rodzinnych, to wciąż utrzymuje się u niej rozżalenie, poczucie skrzywdzenia, unikanie wspomnień związanych z własną stratą. W dalszym ciągu widoczne są u niej negatywne skutki traumy związane ze śmiercią jej męża. Żałoba po stracie bliskiej osoby jest naturalnym procesem zmagania się z bólem i cierpieniem. Jest jednak bardziej dotkliwa w sytuacji nagłej i przedwczesnej utraty najbliższego członka rodziny. Śmierć męża spowodowała zerwanie istotnej dla niej więzi emocjonalnej.

Małoletnia powódka W. T. straciła ojca w wieku trzech lat, kiedy dziecko już rozpoznaje i identyfikuje się z rodzicem. Więzy rodzica z dzieckiem jest już na tyle silnie zawiązana, że dziecko rozumie stratę, pamięta dobrze ojca i jego zachowania w stosunku do siebie. Przywracanie wspomnień o ojcu sprawiało, że córka zanosila się szlochem. Małoletnia powódka pamiętała ojca, jego śmierć odczuła jako wielką stratę. Po śmierci ojca stosunkowo długo korzystała z pomocy psychologicznej.

W ocenie biegłej sądowej osobowość W. T. przejawia cechy dużej wrażliwości, uwarunkowań nerwicowych, trudności w koncentracji, zwłaszcza gdy mówi o nieżyjącym ojcu, na ogół płacząc. Zdaniem biegłej małaletnia jest osobą, która nadal nie pogodziła się z utratą ojca, przeżywa stratę osoby najbliższej, co negatywnie wpływa na odczuwanie w pełni satysfakcjonującej jakości życia. Od tragicznego wypadku minęło wiele lat, a proces żałoby nie został zakończony. Nadal bywają okresy załamania i smutku. Taka sytuacja jest wzmacniana silną więzią uczuciową i emocjonalną z matką, która nadal przeżywa śmierć męża. Spędzają obie dużo czasu na cmentarzu. Małaletnia powódka korzystała z pomocy psychologicznej bezpośrednio po śmierci ojca. Obecnie, jak podaje, nie odczuwa potrzeby wsparcia ani psychologicznego, ani leczenia psychiatrycznego. Nie osiągnęła fazy pełnej akceptacji i pogodzenia się z losem, nadal boleśnie przeżywa śmierć i brak ojca. Taki stan rzeczy utrzymuje się zbyt długo, co może utrwalić zaburzenia emocjonalne pograżania się w smutku, ogranicza rozwój osobowości w zakresie kształtowania pozytywnych uczuć, emocji, postaw i potrzeb. W ocenie biegłej stan psychiczny małaletniej W. T. aktualnie uzasadnia konieczność skorzystania z profesjonalnego wsparcia, pomocy psychologicznej.

Sąd Okręgowy uznał, że powódkom – żonie i córce zmarłego T. T. – należy się zadośćuczynienie w dochodzonej przez nie wysokości. Żądane kwoty po 250.000 zł na rzecz każdej z powódek nie są, w ocenie Sądu Okręgowego, wygórowane, biorąc pod uwagę rozmiar szkody, nadal utrzymujące się poczucie żałoby i straty. Zadośćuczynienie w tej kwocie należy się powódkom ze względu na naruszenie ich dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej z mężem i ojcem, co wywarło największe piętno na życiu ich obu. Ta kompensata ma na celu przede wszystkim przezwyciężenie przykrych doznań powódek, danie im poczucia zmniejszenia bólu. Zasądzone zadośćuczynienie pozostaje w odpowiedniej relacji do intensywności cierpień obu powódek, czasu ich trwania, ujemnych skutków zdrowotnych, jakich obie doświadczyły w przeszłości i będą doświadczać w przyszłości. Zasądzone zadośćuczynienie przedstawia w ocenie Sądu Okręgowego ekonomicznie odczuwalną wartość, która choć w części będzie kompensować skutki negatywnych doznań i pozwoli na łagodzenie cierpień fizycznych i moralnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego zerwanie więzi rodzinnej w sposób nienaturalny oraz pozbawienie prawa do życia w pełnej rodzinie stanowi naruszenie dóbr osobistych, co rodzi odpowiedzialność strony pozwanej na podstawie art. 23 i art. 448 k.c. Na tej podstawie prawnej należało uznać roszczenia za zasadne i podlegające uwzględnieniu w całości. Potrzeba zaliczenia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, lecz również z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, zwłaszcza w sposób nagły, w tym spowodowany przez osoby trzecie oraz skutek wypadku.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu. W apelacji zarzucono:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy: art. 233 § 1 k.p.c., przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że między śmiercią T. T. a działaniem pozwanego zachodzi adekwatny związek przyczynowy;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego: (a) art. 442¹ § 1 k.c. przez jego niezastosowanie i uznanie, że roszczenie powódek wobec pozwanego Skarbu Państwa nie uległo przedawnieniu z upływem trzech lat od daty dowiedzenia się o szkodzie; (b) art. 442¹ § 2 k.c., przez jego zastosowanie i uznanie, że roszczenie powódek wobec pozwanego Skarbu Państwa nie uległo przedawnieniu z uwagi na to, że szkoda wynikła z przestępstwa i zastosowanie ma 20-letni termin przedawnienia; (c) art. 361 § 1 k.c. przez uznanie, że między działaniem pozwanego a śmiercią T.T. zachodzi adekwatny związek przyczynowy; (d) art. 448 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że ustalenie zadośćuczynienia w kwotach po 250.000 zł dla każdej z powódek cechuje odpowiedniość w rozumieniu tego przepisu.

Strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej

Polskiej; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania. W każdym wypadku o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego – w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 28 listopada 2019 r. pełnomocnik strony pozwanej sformułował dodatkowy zarzut apelacyjny, z powołaniem się na uchwałę Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, zarzucając, że Sąd Okręgowy naruszył art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. Według strony pozwanej więzi rodzinne nie stanowią dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z 12 grudnia 2019 r., oddalił apelację strony pozwanej i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że apelacja strony pozwanej jest bezzasadna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził odpowiednie i obszerne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, o czym mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie dopuścił się też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadniać ingerencję w treść zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stan faktyczny nie pozostaje w sprzeczności z zebrany w postępowaniu materiałem dowodowym, wręcz przeciwnie – ustalone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności faktyczne o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób logiczny wynikają z przeprowadzonych w toku procesu dowodów, w szczególności z zeznań świadków, licznych dokumentów oraz z opinii biegłych.

W szczególności, strona pozwana nie może skutecznie wywodzić, że Sąd Okręgowy w poczynionych przez siebie ustaleniach pominął całkowicie wnioski płynące z postanowienia Prokuratury Okręgowej w W. z 31 maja 2007 r.

o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie wypadku drogowego. Punktem wyjścia dla rozprawienia się z tym zarzutem jest łączna analiza dwóch dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a mianowicie protokołu powypadkowego nr [...] z 1 czerwca 2007 r. dotyczącego przyczyn i okoliczności wypadku z 2 grudnia 2006 r. oraz postanowienia Prokuratury Okręgowej w W. z 31 maja 2007 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie wypadku drogowego z 2 grudnia 2006 r. Z treści obu tych dokumentów wynika, że po godzinie 1:00 (w nocy) w dniu 2 grudnia 2006 r. policjanci, w tym T. T., otrzymali od ówczesnego komendanta Komisariatu [...] Policji na D.[...] w W. W. P. polecenie odwiezienia (po przebraniu się w odzież cywilną) T. S. nieoznakowanym radiowozem P. do S.. W drodze powrotnej około godziny 3:20 – 3:30 z nieustalonych przyczyn kierujący radiowozem T. T. zjechał na lewy pas jezdni i spadł do przydrożnego zbiornika wody. Śledztwo w sprawie wypadku zostało umorzone, albowiem – jak uznała Prokuratora Okręgowa w W. – zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do ustalenia przyczyn wypadku. W postępowaniu tym ustalono również, że droga w miejscu i chwili zdarzenia była śliska, czego potwierdzeniem były inne kolizje drogowe w tej samej okolicy w tym czasie. Słusznie zatem apelujący twierdzi, że na podstawie materiału dowodowego sprawy nie da się jednoznacznie stwierdzić, jakie były rzeczywiste przyczyny wypadku, zaś ich wyjaśnienie po upływie blisko 14 lat nie jest realnie możliwe. Wbrew jednak oczekiwaniom apelującego, okoliczność ta obciąża stronę pozwaną. To właśnie strona pozwana, kwestionując istnienie związku przyczynowego między zdarzeniem z 2 grudnia 2006 r. (śmiercią T. T. w wypadku drogowym) a szkodą (krzywdą) wskazywaną przez powódki, powinna wykazać, że T. T. jako kierowca radiowozu przyczynił się do powstania szkody (ewentualnie ją spowodował jako sprawca wypadku drogowego), czyli do śmierci własnej i drugiej funkcjonariuszki policji, powodując wypadek drogowy, np. na skutek sugerowanego w apelacji niedostosowania szybkości do warunków panujących na drodze, czy też ewentualne przyczynienie się do wypadku osoby trzeciej (tę ostatnią możliwość należy raczej odrzucić z uwagi na treść ekspertyzy kryminalistycznej, która wykluczyła udział w wypadku innych pojazdów). Tak więc wszelkie braki postępowania dowodowego dotyczące wypadku drogowego z 2 grudnia 2006 r. obciążają stronę pozwaną, a nie powódki.

Częściowo błędne ustalenia Sądu Okręgowego (na przykład co do stanu technicznego pojazdu, którym poruszał się T. T.) nie są istotne z punktu widzenia trafności rozstrzygnięcia. Ciężar ustaleń i rozważań należy przenieść na te okoliczności sprawy, które w sposób jednoznaczny dowodzą, że między poleceniem wydanym przez W. P. a śmiercią T. T. istnieje adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c.

Zgodnie z art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Przepis ten odnosi się do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, którymi są: zachowania (działania i zaniechania) odpowiedzialnego za szkodę, szkoda będąca wynikiem tego zachowania oraz normalny związek przyczynowy łączący oba zdarzenia. Dla teorii adekwatnego związku przyczynowego charakterystyczne jest to, że wśród wszelkich warunków wystąpienia szkody przypisuje ona prawną doniosłość tylko tym, które realnie zwiększają możliwość nastąpienia badanego skutku. Chodzi tu o prawdopodobieństwo wystąpienia tego skutku, nie zaś pewność, że ten skutek rzeczywiście nastąpi. Normalny związek przyczynowy zachodzi nie tylko między bezpośrednią przyczyną a szkodą, lecz także między przyczynami pośrednimi a badanym skutkiem. Materiał dowodowy zgromadzony w rozpoznawanej sprawie pozwala na wyciągnięcie wniosku, że śmierć T. T. była skutkiem przestępstwa, jakie popełnił jego bezpośredni przełożony W. P..

Z ustaleń faktycznych wynika, że sierżant T. T., funkcjonariusz policji, był przypisany służbowo do Komisariatu [...] Policji w W., mieszczącego się na D.[...]. W nocy z 1 na 2 grudnia 2006 r. pełnił służbę w tym Komisariacie w godzinach od 19:00 do 7:00, zgodnie z grafiką dyżurów. S. nie stanowiły i nie stanowią rewiru objętego ochroną Komisariatu [...] Policji na D. [...] i są położone około 100 km od W.. Zgodnie z wydanym w sprawie karnej wiążącym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w W., utrzymanym w mocy przez Sąd Okręgowy w W.,- W. P. skazano za przekroczenie uprawnień, to jest za czyn z art. 231 § 1 k.k. Sąd Rejonowy w sprawie karnej przyjął, że W. P. działał w sposób umyślny, z pełną świadomością i zamiarem przekroczył swoje uprawnienia, kierując sprzęt służbowy (radiowóz) i funkcjonariuszy policji pozostających w jego dyspozycji służbowej na

teren innej jednostki, do zadań niezwiązanych ze służbą i ochroną porządku, w celach prywatnych. Sąd karny nie zgodził się natomiast z tą częścią aktu oskarżenia, która przypisywała W. P. również popełnienie czynu z art. 231 § 2 k.k., czyli przekroczenie uprawnień na szkodę interesu prywatnego (podległych sobie funkcjonariuszy). Sąd karny przyjął w tym przypadku, że między takim działaniem oskarżonego a śmiercią funkcjonariuszy brak jest bezpośredniego związku przyczynowego, albowiem te skutki były poza świadomością i zamiarem działania oskarżonego.

Z opisanego (w wyroku karnym skazującym) zachowania W. P. wynika, że skierował on podległych mu funkcjonariuszy policji na zupełnie obcy im teren, znacznie oddalony od miejsca pełnienia służby, dodatkowo w żaden sposób niezwiązany ze służbą, w celach prywatnych. Polecenie zostało wydane w porze nocnej, w okresie zimowym, przy świadomości, że warunki drogowe na trasie i w okolicach S. mogą znacznie odbiegać od tych, które były dostrzegalne w rejonie podległym Komisarjatowi [...] Policji na D. [...]. Strona pozwana nie może zaprzeczyć, że sytuacja spowodowana przez W. P., na skutek wydania bezprawnego polecenia i jednoczesnego złamania regulaminu co do sposobu wykorzystania samochodów służbowych (radiowozów), wykraczała zdecydowanie poza rutynowe zadania szeregowych policjantów przypisanych do określonego rejonu. Przełożony bez wątpienia miał świadomość, że wysłanie funkcjonariusza poza teren W., przy trudnych warunkach drogowych, w środku nocy, może narażać go na ryzyko wypadku drogowego, znacznie większe (zwielokrotnione), aniżeli poruszanie się radiowozem policyjnym po W., w okolicach D. [...]. Nie można też pominąć naruszenia przez W. P. uregulowań zawartych w zarządzeniu Nr 7 Komendanta Głównego Policji z 26 maja 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i użytkowania sprzętu transportowego w Policji.

Oznacza to, że wbrew stanowisku strony pozwanej między bezprawnym działaniem W. P., polegającym na wydaniu rozkazu wyjazdu poza jednostkę, do której przypisany był T. T., a jego śmiercią (czyli szkodą) istniał adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Tak powstałego związku przyczynowego nie wyklucza okoliczność, że T. T. jak każdy funkcjonariusz policji jest narażony na utratę życia w czasie pełnienia służby. Nie można przyjąć, choćby

z powołaniem się na statystykę, że pełnienie służby w policji w określonych warunkach, przy wypełnianiu poleceń związanych ze służbą, wydanych zgodnie z regulaminem służby, pod nadzorem przełożonego, dla szeregowych funkcjonariuszy często powoduje skutek w postaci śmierci. Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem zawartym w uzasadnieniu wyroku sądu karnego, że polecenie odwiezienia T. S. do S. nie stwarzało dla zdrowia i życia policjantów większego ryzyka niż to, które towarzyszyło im codziennie w trakcie zwykłej służby. Nie można także przyjąć, że zadanie zlecone funkcjonariuszom nie wykraczało poza ich kompetencje, umiejętności i zakres czynności, które wykonywali w ramach służby.

Prowadzi to do wniosku, że działanie funkcjonariuszy publicznych, w szczególności W. P., nie tylko wypełniało znamiona przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., lecz także – w ocenie Sądu Apelacyjnego – W. P. dopuścił się dodatkowo przestępstwa przekroczenia uprawnień na szkodę interesu prywatnego, wykorzystał T. T. do wykonania zadań nieprzewidzianych grafiką służby, wysyłając go w teren, w którym nie pełnił tego dnia służby. Przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. jest przestępstwem bezskutkowym, co oznacza, że dla wypełnienia jego znamion nie jest konieczne wystąpienie jakiegokolwiek uszczerbku w chronionych prawem dobrach. Przestępstwo to ma miejsce wówczas, gdy z zachowania funkcjonariusza może wynikać szkoda w interesie publicznym lub prywatnym, przy czym pojęcie szkody należy rozumieć szeroko. Nie chodzi zatem wyłącznie o szkodę majątkową, lecz o każde narażenie dobra chronionego prawem. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że W. P., wykorzystując zajmowane stanowisko, wydał T. T. polecenie służbowe odwiezienia do miejsca zamieszkania w S. dyrektora Departamentu [...] MSWiA nieoznakowanym radiowozem policyjnym. Wydając to polecenie, W. P. działał ze świadomym pominięciem wszelkich procedur obowiązujących w policji. Obejmował swoim zamiarem i wolą wykorzystanie sprzętu i funkcjonariuszy w celach prywatnych, narażając nie tylko interes publiczny, lecz także interes prywatny (zdrowie i życie funkcjonariuszy). Wbrew zarzutom apelacji, W. P., działając co najmniej z zamiarem nieumyślnym, godził się na to, aby podlegli mu funkcjonariusze, w opozycji do zadań wynikających z ich służby w swoim rejonie,

udali się w środku nocy, w grudniu, w trudnych warunkach drogowych, w niezaplanowaną podróż do odległego miasta. W ocenie Sądu Apelacyjnego, jawna i oczywista bezprawność takiego działania pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem i śmiercią funkcjonariuszy. Nie były to bowiem typowe zadania służbowe wykonywane przez T. T., wykraczały daleko poza jego kompetencje i zakres czynności, jakie wykonywał podczas rutynowej służby. Odwracając argumentację strony pozwanej, opartą o ustalenia sądu karnego, należy zauważyć, że W. P., jako funkcjonariusz publiczny i szef podległej mu jednostki, powinien obejmować swoją świadomością ryzyko związane z wysłaniem podległych mu funkcjonariuszy policji w podróż, nie w celach służbowych, nocą, w trudnych zimowych warunkach drogowych.

Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 382 k.p.c., uznał, że miał prawo i jednocześnie obowiązek uzupełnić zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenić ich znaczenie dla odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że sąd cywilny jest uprawniony do dokonania samodzielnej oceny prawnokarnej pod kątem realizacji znamion czynu zabronionego. Jeżeli więc nie ma prawomocnego wyroku skazującego, stwierdzającego fakt popełnienia przestępstwa, sąd cywilny ma prawo samodzielnie ustalać w toku procesu odszkodowawczego, czy działanie wskazywanego przez powoda sprawcy wyrządzającego szkodę nosi znamiona przestępstwa jako przesłanka dłuższego terminu przedawnienia. Wynika to *a contrario* z treści art. 11 k.p.c., zgodnie z którym sąd cywilny jest związany tylko ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa.

Skoro zatem zgromadzony materiał dowodowy pozwala przyjąć, że czyn niedozwolony, z którego swoje roszczenia wywodzą powódki, był wynikiem przestępstwa z art. 231 k.k. popełnionego również na szkodę interesu prywatnego, a konkretnie na szkodę T. T., to w konsekwencji tego należy przyjąć, że nie upłynął 20-letni okres przedawnienia, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c. W chwili śmierci T. T. (w akcie zgonu przyjęto datę 5 grudnia 2006 r.), nie były znane okoliczności jego śmierci. Organy policji pod nadzorem prokuratury prowadziły śledztwo mające na celu wyjaśnienie tych okoliczności. Powódki nie miały zatem wiedzy, że przyczyną

śmierci był wypadek drogowy, który nastąpił na skutek wykonywania przez zmarłego polecenia jego przełożonego. Można zatem przyjąć, że pełna wiedza co do okoliczności zdarzenia, sprawcy szkody i osoby odpowiedzialnej za nią została ujawniona dopiero w toku procesu karnego, w którym jako oskarżyciel posiłkowy występowała powódka K. K.-T.. Najwcześniej zatem wiedzę o sprawcy szkody powzięła ona w dacie wniesienia aktu oskarżenia, najpóźniej zaś z chwilą uprawomocnienia się wyroku sądu karnego, czyli 19 maja 2009 r. Nawet jednak przyjęcie wcześniejszej daty rozpoczęcia biegu przedawnienia w stosunku do powódki K. K.-T. nie powoduje przedawnienia roszczenia w świetle art. 442¹ § 2 k.c., ponieważ przepis ten – wprowadzając 20-letni okres przedawnienia od dnia popełnienia przestępstwa – nie uzależnia upływu tego okresu od daty, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dwudziestoletni termin na dochodzenie roszczeń, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c., jest terminem ostatecznym, choć także objętym ogólną regułą prawa cywilnego, o której mowa w art. 5 k.c. (podniesienie zarzutu przedawnienia może być ocenione jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego). W stosunku do małoletniej powódki W. T. (która osiągnie pełnoletność 27 października 2021 r.) zastosowanie ma § 4 art. 442¹ k.c., który wszedł w życie 10 sierpnia 2007 r. i ma zastosowanie do roszczeń, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538), powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Oznacza to, że bez względu na ustalone okoliczności, roszczenie W. T. nie uległo przedawnieniu.

Ustosunkowanie się do ostatniego zarzutu zawartego w apelacji, dotyczącego naruszenia art. 448 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie zadośćuczynienia w nieadekwatnych do szkody kwotach, wymaga najpierw definitywnego rozstrzygnięcia, czy utratę więzi rodzinnych oraz prawo do życia w pełnej rodzinie można zaliczyć do dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c. Zarzut ten został dodatkowo sformułowany przez stronę pozwaną na rozprawie apelacyjnej. Nawiązuje on do tezy uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19.

Punktem wyjścia do rozważań dotyczących art. 23 k.c. jest sama treść tego przepisu, zgodnie z którym dobra osobiste człowieka, takie jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Sposób zredagowania tego przepisu przez ustawodawcę, w tym użycie zwrotu „w szczególności”, bez wątplenia oznacza, że katalog dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym nie jest zamknięty. Dlatego też, na tle jego stosowania, orzecznictwo i doktryna wypracowały dodatkowe kategorie dóbr osobistych, takich jak życie, nietykalność cielesna, kult pamięci zmarłej osoby bliskiej, sfera życia prywatnego, poczucie przynależności do określonej płci, stan cywilny człowieka, prawo do życia w czystym środowisku, a nawet cisza domowa i szereg innych. Niektóre z wymienionych wyżej dóbr budzą kontrowersje, zarówno doktrynalne, jak i orzecznicze, zaś zarzewie sporu dotyczy zakresu i sposobów tej ochrony oraz konstrukcji jurystycznych, w ramach których ochrona ta jest urzeczywistniana. Generalnie przyjmuje się, że prawa te są prawami niemajątkowymi, bezwzględnymi i są ściśle związane z ich podmiotem. W związku z tym są niezbywalne i niedziedziczne, co oznacza, że gasną wraz ze śmiercią uprawnionego. Przedmiotem ochrony są określone wartości związane z osobą ludzką, obejmujące życie, zdrowie, nietykalność i integralność fizyczną i psychiczną, cześć i wolność, niektóre wytwory intelektu i sfery wyłączności, umożliwiające samorealizację (np. prywatność, tajemnica korespondencji).

Z uchwały Sądu Najwyższego – Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, wynika, że więzi rodzinne nie są dobrami osobistymi i dlatego też nie jest możliwe ich naruszenie, a co za tym idzie – nie podlegają one ochronie środkami służącymi ochronie dóbr osobistych. W uzasadnieniu tej uchwały powołano się na wykładnię historyczną i systemową. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dobra osobiste to obiektywnie istniejące, niezbywalne, ściśle związane z każdym człowiekiem, wynikające z jego godności, uznane przez społeczeństwo wartości odnoszące się do jego integralności fizycznej i psychicznej. Wartości te nie mają charakteru interpersonalnego, nie zależą od

innych osób i ich wzajemnych relacji. Podkreślono, że nie jest na przykład możliwe żądanie utrzymania określonych więzi, zakazywanie naruszania tych więzi przez inne osoby itd. Co więcej, nie ma powszechnego obowiązku nieingerowania w więzi interpersonalne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumenty przedstawione w uchwale z 22 października 2019 r., I NSNZP [...], nie są kompletne i można im przeciwstawić te poglądy doktryny i zgodnego do tej pory jednolitego stanowiska orzecznictwa, którego źródeł należy upatrywać w stwierdzeniu, że przedmiotem ochrony są określone wartości związane z osobą ludzką. Nie chodzi tu zatem o więzi rozumiane jako więzi interpersonalne, bo te rzeczywiście nie podlegają ochronie w ramach art. 23 i 24 k.c., choć w ogóle takiej ochronie podlegają, np. konstytucyjnej czy karnej, lecz o pewien system wartości przynależnej każdej istocie ludzkiej pozostającej członkiem rodziny i mającej prawo oczekiwać niczym niezakłóconego trwania rodziny, również w instytucjonalnym tego słowa znaczeniu. Nie można też zaprzeczyć, że punktem odniesienia dla ochrony dóbr osobistych zawsze jest człowiek, a więc przedmiotem ogólnego prawa osobistości jest ostatecznie ogólne dobro, jakie stanowi sama osoba uprawnionego, cały zespół fizycznych i psychicznych elementów składających się na nią. Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z tymi poglądami doktryny, według których „chroniąc nie tylko poszczególne dobra osobiste, ale i kompleksy dóbr czy całe sfery życia człowieka chronimy w istocie jednostkę ludzką jako pewną złożoną całość psychofizyczną, a poszczególne dobra osobiste wynikają z tej całości będąc ze sobą powiązane funkcjonalnie” (*vide*: A. Cisek, Dobra osobiste, s. 48).

Istotne gwarancje dla ochrony dóbr osobistych znajdują się w aktach międzynarodowych. W art. 12 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 r., postanowiono, że nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji czy uwłaczaniu. Z kolei w uchwale z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012 nr 1, poz. 10), Sąd Najwyższy, uznając dopuszczalność przyznania najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie

art. 448 w związku z art. 24 § 2 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przyjął, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że chodzi tu o taką więź, której zerwanie powoduje ból, cierpienia i rodzi poczucie krzywdy. Konieczne jest przy tym wykazanie istnienia tego rodzaju więzi, stanowiącej dobro osobiste tej osoby. Cytowana uchwała jest powtórzeniem stanowiska zawartego we wcześniejszej uchwale Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., III CZP 76/10 (LEX nr 604152). Kontynuację tej linii orzeczniczej stanowi uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 27 marca 2018 r., III CZP 36/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 103), w której zaakcentowano, że „więź bliskości, połączona z więzią emocjonalną, stanowi dobro osobiste i przedmiot ochrony jako immanentnie związana z człowieczeństwem, obejmująca psychiczną i fizyczną integralność człowieka, osobista i niezbywalna wartość, której emanacją jest prawo do pozostawania w bliskości z osobami najbliższymi we wszystkich aspektach tej więzi”.

Definiując ten rodzaj dobra osobistego, w spójnym do tej pory orzecznictwie, podkreślano, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, zaś jej przejawem po śmierci bliskiej osoby są: smutek, cierpienie, żal po stracie, których skutkiem są tzw. szkody psychiczne; ponadto, w polskim systemie prawa ochronie podlega rodzina oraz prawo do życia rodzinnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak właśnie należy rozumieć pojęcie dobra osobistego – na prawo do życia w rodzinie składają się różnego rodzaju więzi, w tym przypadku szczególne, w pełni zintegrowane z osobą, która się na nie powołuje, i nie chodzi tu jedynie o uczucie przywiązania do innej osoby, ale o powiązane z tym skutki, tworzące integralną całość każdego człowieka. Innymi słowy, chodzi o tak rozumiane więzi rodzinne, których utrata na skutek bezprawnego działania sprawcy powoduje trwały rozstrój zdrowia psychicznego osoby pokrzywdzonej. Jeżeli bowiem pojęcie „dobra osobistego” zostało zdefiniowane jako „określone wartości związane z osobą ludzką, obejmujące życie, zdrowie, nietykalność i integralność fizyczną i psychiczną, część i wolność, niektóre wytwory jego intelektu i sfery wyłączności, umożliwiające mu samorealizację, itp.” (ta definicja nie powinna budzić sporów), to bez wątpienia działanie sprawcy, na skutek którego nastąpiła śmierć T. T., spowodowało

naruszenie integralności psychicznej obu powódek, czyli szkodę (niemajątkową). To naruszenie jako mające związek z bardzo silnymi więziami rodzinnymi wywołało przy tym określone i co istotne niekwestionowane przez stronę pozwaną skutki w sferze psychicznej obu powódek, szczegółowo zbadane i opisane w uzasadnieniu wyroku zaskarżonego apelacją. Na koniec tej części rozważań Sąd Apelacyjny zauważył, że skoro za dobro osobiste uznawany jest kult pamięci osoby zmarłej, to tym bardziej powinna nim być więź emocjonalna, rodzinna rozumiana w sposób wyżej opisany, a więc znacznie szerzej niż tylko zerwanie związków interpersonalnych, które – co oczywiste – same w sobie dobra osobistego nie stanowią.

Do skutków naruszenia dóbr osobistych powódek Sąd Okręgowy zasadnie zaliczył w przypadku powódki K. K.-T.: ból, cierpienie, osamotnienie, brak życia towarzyskiego i niechęć do uczestnictwa w nim, nadal występujące objawy reaktywnego zespołu depresyjnego, mimo znacznego upływu czasu od zdarzenia, trudności z wykonywaniem codziennych czynności, problemy ze snem, brak apetytu, myśli rezygnacyjne, naruszenie jej prywatności na skutek działań pozwanego bezpośrednio po wypadku, konieczność samotnego wychowywania dziecka, zaniechanie planów powiększenia rodziny, cierpienia związane z zachowaniem córki, która obwiniała matkę za śmierć ojca, pogorszenie stanu zdrowia, pogorszenie sytuacji finansowej, a wszystko to związane ze śmiercią męża. W przypadku powódki W. T. skutkami zdarzenia są: nadal istniejąca trauma związana ze śmiercią ojca, istniejące uwarunkowania nerwicowe, brak ojca w procesie wychowania i opieki, niepogodzenie się z jego śmiercią, ciągły strach o życie drugiego rodzica, długie korzystanie z pomocy psychologicznej i konieczność korzystania z tej pomocy nadal, w dalszym ciągu zdradzanie symptomów napięcia, zdenerwowania, załamania i smutku. Bez wątpienia wspólna do obu powódek jest utrata wyjątkowo silnych i wykazanych w toku procesu więzi rodzinnych – odpowiednio małżeńskiej i pomiędzy rodzicem a dzieckiem (W. T. w chwili utraty ojca miała jedynie 3 lata), których skutki są bardzo poważne.

W tych okolicznościach faktycznych i prawnych nie budzi wątpliwości wysokość zasądzzonego na rzecz powódek zadośćuczynienia. Kryteria w zakresie wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych określa art. 448 k.c.

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych naruszeniem dobra osobistego. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Powinno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku. Dlatego nawet uwzględniając kompensacyjny, a nie represyjny charakter zadośćuczynienia, trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę rodzaj naruszonego dobra, albowiem ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest jednakowy. W doktrynie i orzecznictwie uznaje się jednak, że takie dobra osobiste jak więzi rodzinne i prawo do życia w pełnej rodzinie, ukształtowanej wcześniej zgodnie z oczekiwaniami i powszechnie przyjętymi normami społecznymi, podlegają wzmożonej ochronie, co przekłada się nie tylko na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, ale i na jego wysokość.

Po zweryfikowaniu zachowania strony pozwanej jako zachowania bezprawnego i zawinionego wysokość zadośćuczynienia zamyka się ramach tzw. „sędziowskiego uznania”, przy czym decydują tu takie czynniki jak: rodzaj chronionego dobra, rozmiar doznanego uszczerbku, charakter następstw naruszenia, sytuacja majątkowa zobowiązanego, ale też inne, występujące w konkretnym stanie faktycznym, w tym ocena nasilenia złej woli sprawcy. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił wszystkie wymienione okoliczności, odwołując się do charakteru krzywdy, jakiej doznały powódki, a także do znaczenia zasądzonej kwoty, która powinna stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Należy również odwołać się do analogicznych przypadków, w których wartość zadośćuczynienia za śmierć najbliższych była ustalana na podobnym poziomie w związku z odpowiedzialnością za szkody wyrządzone przez podmioty reprezentowane przez Skarb Państwa. Korygowanie w toku kontroli instancyjnej przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy stwierdza się, że zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wartości tego świadczenia (por. wyrok Sądu

Najwyższego z 30 października 2003 r., IV CK 151/02, LEX nr 157306). Tylko rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia, uprawniają do ingerencji w wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie.

Od tak zasądzonej kwoty odliczeniu nie podlegają kwoty renty rodzinnej przyznanej W. T. oraz kwota wypłacona tytułem jednorazowego odszkodowania za wypadek. Wymienione w apelacji świadczenia na rzecz powódek mają zupełnie inną podstawę prawną i – co jest zgodnie aprobowane zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie – kwoty te nie podlegają zaliczeniu na poczet zadośćuczynienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 15 maja 2009 r., III CZP 140/08, OSNC 2009, nr 10, poz. 132).

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pozwany Skarb Państwa – Komenda [...] Policji w W.. Wyrok zaskarżono w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego: art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że więzi rodzinne oraz prawo do życia w pełnej rodzinie zalicza się do dóbr osobistych, i zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego w sytuacji, gdy nie są one dobrami osobistymi, a stanowią więzi interpersonalne i brak jest przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu ich naruszenia lub zerwania.

Strona skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania ze względu na potrzebę wykładni przepisów prawnych wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, co dotyczy art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. w odniesieniu do traktowania więzi rodzinnych oraz prawa do życia w pełnej rodzinie jako dóbr osobistych.

Pełnomocnik skarżącej wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu, a ponadto zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i z tej przyczyny została oddalona.

Problem podstawy prawnej roszczeń o zadośćuczynienie, zgłaszanych przez najbliższych członków rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego (deliktu), nie jest problemem nowym w orzecznictwie.

1. W obecnym stanie prawnym oczywistą podstawą roszczeń najbliższych członków rodziny poszkodowanego czynem niedozwolonym, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła jego śmierć, jest art. 446 § 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis art. 446 § 4 został dodany do Kodeksu cywilnego przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2008 r. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. Ponieważ śmierć męża i ojca powódek nastąpiła 5 grudnia 2006 r., ponad półtora roku przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., przepis ten nie mógł mieć zastosowania do ich roszczeń. Oznaczało to dla Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego konieczność poszukiwania innej podstawy prawnej pozwalającej na uwzględnienie powództwa.

Należy jednak zauważyć, że jeszcze przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. Sąd Najwyższy dokonywał w niektórych orzeczeniach rozszerzającej wykładni art. 446 § 3 k.c., przyjmując, że zakres znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w tym przepisie, obejmuje także niekorzystne zmiany w sferze dóbr niemajątkowych najbliższych członków rodziny osoby zmarłej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 października 2002 r., II CKN 985/00, LEX nr 77043; z 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, LEX nr 328991; z 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, LEX nr 173555; z 9 marca 2007 r., V CSK 459/06,

LEX nr 277273; z 3 lipca 2008 r., IV CSK 113/08, LEX nr 447669; z 16 października 2008 r., III CSK 143/08, LEX nr 470015; z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC- ZD 2011 z. B, poz. 44). Wyraźnie widoczne było w orzecznictwie Sądu Najwyższego poszukiwanie podstawy prawnej dla skompensowania osobom bliskim nie tylko szkody majątkowej, lecz także uszczerbku niemajątkowego (krzywdy) będącego oczywistym następstwem śmierci poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Pogląd ten stracił na aktualności wobec wejścia w życie art. 446 § 4 k.c. i obecnie nie ma już wątpliwości, że odszkodowanie przewidziane w art. 446 § 3 k.c. kompensuje wyłącznie negatywne majątkowe następstwa śmierci osoby bliskiej w wyniku czynu niedozwolonego, skoro zadośćuczynienia dotyczy bezpośrednio inna jednostka redakcyjna art. 446 k.c.

Przepis art. 446 § 3 k.c. stanowi, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. W obecnym stanie prawnym brak jest podstaw do utożsamiania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) z zadośćuczynieniem (art. 446 § 4 k.c.), jednak w stosunku do czynów niedozwolonych, które spowodowały śmierć poszkodowanego przed 3 sierpnia 2008 r., dostrzegana przez Sąd Najwyższy oczywista krzywda najbliższych członków rodziny zmarłego poszkodowanego była pośrednio uwzględniana przy ustalaniu wysokości odszkodowania jako czynnik powodujący zwiększenie zakresu szkody majątkowej.

Ma to znaczenie w rozpoznawanej sprawie. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że po śmierci męża i ojca powódek w wypadku drogowym z 2 grudnia 2006 r. nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Ojciec i mąż otrzymywał wynagrodzenie (uposażenie) za swoją służbę w policji, utrzymywał żonę i córkę, w perspektywie małżonkowie zamierzali nabyć własne mieszkanie. Śmierć poszkodowanego zniwelowała te plany – powódki do chwili wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny nie uzyskały prawa do własnego mieszkania. Rodzina utraciła jedno źródło dochodów, częściowo tylko kompensowane przez rentę rodzinną należną małoletniej powódce. Ustalenia faktyczne pozwalają na ocenę, że powódki mogłyby wystąpić o odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c., czego jednak nie uczyniły, wyraźnie określając swoje roszczenia jako żądanie zasądzenia

na ich rzecz zadośćuczynienia za poniesione krzywdy (ból, cierpienie, rozpacz, poczucie osamotnienia, istotną zmianę sytuacji życiowej, szczegółowo opisaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego). Gdyby powódki wystąpiły o odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c., to prawdopodobnie – uwzględniając linię orzecniczą Sądu Najwyższego dotyczącą stanów faktycznych sprzed 2008 r. – jako czynnik zwiększający należne im odszkodowanie zostałyby uwzględnione te wszystkie elementy stanu faktycznego, które zaważyły na przyznaniu im zadośćuczynienia zaskarżonym wyrokiem. Pogorszenie sytuacji życiowej powódek po śmierci ich męża i ojca jest oczywiste, wynika choćby z utraty osoby, która pracując (pełniąc służbę), zapewniała utrzymanie całej rodziny.

Wypada również przypomnieć, skąd się wzięła nowelizacja art. 446 k.c., wprowadzająca do tego przepisu nowy § 4. Można to ustalić na podstawie uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (Sejm VI kadencji, druk sejmowy nr 81). Jak wynika z uzasadnienia tego projektu, Rzecznik Praw Obywatelskich w wystąpieniu z 17 października 2006 r., skierowanym do Ministra Sprawiedliwości, zawarł sugestię, ażeby – w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych – w Kodeksie cywilnym zamieszczony został przepis o możliwości domagania się zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę z powodu śmierci osoby najbliższej. W wystąpieniu Rzecznika Praw Obywatelskich zaproponowano odpowiednią zmianę art. 446 § 3 k.c., uwzględniającą także uszczerbek niemajątkowy. Podniesiono przy tym, że skoro istnieje możliwość przyznania zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. (art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.), to „tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w sposób istotny narusza sferę psychicznych odczuć jednostki”. Uwzględnienie propozycji zgłoszonej przez Rzecznika Praw Obywatelskich oznaczało przywrócenie instytucji znanej jeszcze Kodeksowi zobowiązań, którą zastąpiło unormowanie art. 446 § 3 k.c. Według art. 166 k.z. sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, którego śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, lub instytucji przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Regulacja ta, przyjęta w prawie polskim (Kodeksie zobowiązań) za wzorem prawa

szwajcarskiego i orzecznictwa francuskiego, dawała podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej wyłącznie na cierpieniach psychicznych, wywołanych utratą osoby bliskiej. Przyjęte ostatecznie w projekcie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny rozwiązanie, polegające na dodaniu § 4 do art. 446 k.c., miało być korzystniejsze dla poszkodowanych od sugestii i propozycji Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie tylko umożliwiało przyznanie zadośćuczynienia obok odszkodowania, lecz ponadto nie ograniczało przyznania zadośćuczynienia dodatkowym zastrzeżeniem – dotyczącym wystąpienia szczególnych okoliczności, które zakładałyby, że przyznanie zadośćuczynienia odpowiada względom słuszności. W okresie powojennym możliwość przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną związaną ze śmiercią osoby bliskiej była kwestionowana w doktrynie prawa cywilnego (ze względów ideologicznych) oraz odrzucana w orzecznictwie. Jednakże w chwili uchwalania ustawy z 30 maja 2008 r. nowelizującej art. 446 k.c. możliwość przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej nie była już kontrowersyjna. Świadczyło o tym nie tylko wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, lecz także praktyka sądów, które coraz częściej brały pod uwagę przy zasądzaniu świadczenia z art. 446 § 3 k.c. (nazwanego w Kodeksie cywilnym odszkodowaniem) podobne przesłanki jak przy zadośćuczynieniu. Na przykład w wyroku z 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności dnia codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego”. Podobnie w wyroku z 15 października 2002 r., II CKN 985/00, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że: „Śmierć małoletniego

dziecka może – w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. – stanowić przyczynę znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jego rodziców, nie tylko wtedy, gdy wywołała aktualny uszczerbek materialny, ale także wówczas, jeżeli ich cierpienia psychiczne osłabiły aktywność życiową, powodując utratę możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości lub konieczność niekorzystnego ograniczenia planów życiowych”.

Przytoczone wybrane fragmenty uzasadnienia projektu ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw prowadzą do wniosku, że wprowadzenie § 4 do art. 446 k.c. miało na celu normatywne uregulowanie wcześniejszej praktyki orzeczniczej, polegającej na uwzględnianiu elementów krzywdy (szkody niemajątkowej) w ramach zasądzania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. oraz uporządkowanie materii ustawowej przez wyraźne rozróżnienie odszkodowania (art. 446 § 3 k.c.) i zadośćuczynienia (art. 446 § 4 k.c.) należnego najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w następstwie czynu niedozwolonego.

W związku z linią orzecniczą, która ujawniła się jeszcze przed nowelizacją art. 446 k.c., wprowadzoną do porządku prawnego poczynając od 3 sierpnia 2008 r., należy raz jeszcze podkreślić, że część ustaleń faktycznych Sądów *meriti* oraz argumentacji powódek pozwalałaby na zasądzenie na ich rzecz odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., zawierającego pewne elementy zadośćuczynienia jako kompensaty krzywdy (szkody niemajątkowej). Była to okoliczność nie bez znaczenia przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej wniesionej w obecnej sprawie. Krzywda powódek jest bowiem oczywista, a względy sprawiedliwości i słuszności przemawiały za jej kompensatą.

2. Kolejną podstawą prawną przyznania zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który zmarł w wyniku czynu niedozwolonego, przyjmowaną od wielu lat w orzecnictwie Sądu Najwyższego były i nadal są przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych, czyli art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 § 1 k.c.

W skardze kasacyjnej skarżący zwalcza możliwość przyznania powódkom zadośćuczynienia na tej podstawie prawnej, kwestionując istnienie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej (więzi emocjonalnej łączącej małżonków oraz

rodziców i dzieci) oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. Jest to zasadniczy argument skargi kasacyjnej, mający wsparcie w uzasadnieniu uchwały z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19

Skarżący zarzucił w skardze kasacyjnej, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, powołujący się na wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, przyjmujące istnienie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, stoi w sprzeczności z uchwałą z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19. W uzasadnieniu tej uchwały odniesiono się do wcześniejszych orzeczeń uznających więzi rodzinne za dobro osobiste i przyjęto, odmiennie niż w dotychczasowym orzecznictwie, że więzi rodzinne nie są dobrem osobistym, a osobom najbliższym poszkodowanego, który doznał szkody, nie przysługuje z tego tytułu roszczenie o zadośćuczynienie. Ponadto szczegółowo – z odniesieniem się do wykładni historycznej i systemowej – uzasadniono stanowisko, że więź rodzinna (bez względu na to, jakim pojęciem zostanie nazwana, np. prawo do życia w rodzinie) nie odpowiada wymogom konstrukcyjnym, jakie stawia się wartościom zaliczanym do dóbr osobistych.

Odnosząc się do argumentacji skarżącego, należy na wstępie zaznaczyć, że przytoczona uchwała faktycznie zakwestionowała wcześniejszą, wieloletnią, jednolitą i utrwaloną linię orzecniczą Sądu Najwyższego, który w odniesieniu do krzywdy osób bliskich, wynikającej ze śmierci osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym, nie miał wątpliwości, że może i powinna być ona kompensowana na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych.

Uchwale tej nie nadano mocy zasady prawnej, co oznacza, że nie jest ona wiążąca dla innych składów Sądu Najwyższego (art. 87 § 1 i art. 88 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, Dz.U. z 2021 r., poz. 1904). Wiąże tylko w tej sprawie, w której została podjęta (art. 398¹⁷ § 1 i 2 k.p.c.). Stanowi ona odstępstwo od wcześniejszej linii orzecniczej Sądu Najwyższego. Chociaż jej obszerne uzasadnienie prezentuje rozległą i szczegółową argumentację, mającą przemawiać za przyjętą koncepcją rozstrzygnięcia, nie musi mieć ona zastosowania do problemu prawnego, który zarysował się w rozpoznawanej sprawie – podstawy prawnej roszczeń o zadośćuczynienie należne najbliższym

członkom rodziny poszkodowanego czynem niedozwolonym, który zmarł w wyniku urazów doznanych w następstwie czynu niedozwolonego.

Wypada w związku z tym przypomnieć, jaki problem prawny był przedmiotem rozważań w uchwale z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19. Uchwała ta rozstrzygała konkretne zagadnienie przedstawione postanowieniem z 24 lipca 2019 r., I NSNc 5/19, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu: „Czy najbliższym członkom rodziny poszkodowanego, który w wyniku czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne z tytułu naruszenia ich własnego dobra osobistego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 1145), czy też – w przypadku uznania, że nie istnieje dobro osobiste w postaci więzi rodzinnych – najbliższym członkom rodziny poszkodowanego przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego lub art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego?”. W odpowiedzi na tak sformułowane zagadnienie prawne została podjęta uchwała: „Osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art 448 Kodeksu cywilnego”.

Przytoczenie dosłownej treści zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, które zostało przekazane do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi (art. 398¹⁷ § 1 k.p.c.), pozwala na stwierdzenie, że dotyczyło ono zasadniczo odmiennej kwestii od rozważanej w obecnej sprawie – mianowicie możliwości domagania się przez osoby najbliższe zadośćuczynienia nie w sytuacji, gdy na skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego czynem niedozwolonym, lecz w sytuacji, gdy poszkodowany na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, jednak nie doprowadziło to do jego śmierci. Takiej sytuacji nie obejmuje bezpośrednio art. 446 § 4 k.c., stąd istniały wątpliwości, czy osoby bliskie poszkodowanego, który doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, ale nadal żyje, mogą domagać się zadośćuczynienia na swoją rzecz, a jeśli tak – to na jakiej podstawie prawnej.

Przed podjęciem uchwały z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowano, że istnieje i podlega ochronie dobro osobiste, którego istotą są więzi łączące osoby bliskie i które najczęściej było opisywane jako: prawo do życia rodzinnego obejmujące różnego rodzaju więzi (por. wyrok z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 91, w którym przyjęto, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie (por. wyroki z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011 nr B, poz. 44, i z 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, LEX nr 846563), więzi rodzinne (por. wyrok z 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, w którym przyjęto, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., czyli przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c.), więzi rodzinne i szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny (uchwała z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011 nr B, poz. 42), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012 nr 1, poz. 10), prawo do życia w rodzinie i utrzymanie tego rodzaju więzi (wyrok z 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718), szczególna emocjonalna więź rodzinna między osobami najbliższymi (uchwała z 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 45), relacja z najbliższym członkiem rodziny (wyrok z 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, LEX nr 1228438), szczególna emocjonalna więź rodzinna (uchwała z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84) albo silna więź emocjonalna, szczególnie bliska w relacjach rodzinnych (uchwała z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 88, i wyrok z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, LEX nr 1809874).

We wszystkich przytoczonych (wybranych) orzeczeniach Sądu Najwyższego przyjęto możliwość domagania się przez najbliższych członków rodziny zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w

razie śmierci osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym. Według poglądów Sądu Najwyższego do uznania więzi rodzinnych jako dobra prawnie chronionego na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 23 i art. 24 k.c. dochodziło w szczególnych sytuacjach definitywnej utraty tych więzi na skutek śmierci osoby najbliższej, będącej następstwem działań osób trzecich (por. wyrok z 11 grudnia 2018 r., IV CNP 31/17, OSNC 2019 nr 9, poz. 95).

Można w związku z tym stwierdzić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego, chociaż wywoływało to pewne kontrowersje w doktrynie, istnienie i podleganie ochronie jako dobra osobistego takiej wartości niemajątkowej, której istotą jest bliskość oraz więzi emocjonalne między rodzicami i dziećmi albo między osobami pozostającymi w związku małżeńskim, nie było dotychczas kwestionowane. Przyjmowano, że śmierć poszkodowanego czynem niedozwolonym stanowi okoliczność pozwalającą najbliższym członkom rodziny zmarłego na domaganie się zadośćuczynienia za krzywdę będącą następstwem naruszenia ich dóbr osobistych, odnoszonych do utraty statusu osoby pozostającej w bliskim związku rodzinnym ze zmarłym. Sąd Najwyższy wielokrotnie, w tym również przed wprowadzeniem do porządku prawnego z dnia 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 k.c., wyrażał pogląd o istnieniu takiego dobra, choć nazywał je bardzo różnie, na przykład jako więź rodzinną, więź rodzinną, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególną więź rodzinną, prawo do życia w rodzinie, prawo do życia rodzinnego, więź lub szczególną więź emocjonalną łączącą osoby bliskie, szczególną więź rodziców z dzieckiem, prawo do życia w związku małżeńskim, prawo do posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (por. wyrok z 6 lipca 2017 r., I CSK 233/17, LEX nr 2518904 i powołane w jego uzasadnieniu wcześniejsze orzeczenia). Mimo nazwania tego dobra osobistego „więzią”, co zwraca uwagę na relacje interpersonalne między osobami bliskimi, faktycznie chodziło raczej o status personalny osoby pozostającej w takiej relacji – czyli status rodzica, dziecka lub małżonka (męża, żony). Śmierć osoby bliskiej powoduje zmiany w statusie personalnym – np. dziecko staje się sierotą, małżonek wdową lub wdowcem. I to o ten status prawny osoby bliskiej chodzi w tym przypadku, a nie o aspekt interpersonalny relacji między rodzicami i dziećmi albo między małżonkami.

Kolejnym krokiem w stronę uznawania więzi rodzinnych za dobro osobiste było przyjęcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochronie wynikającej z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. podlega nie tylko sytuacja osób bliskich, w której dochodzi do śmierci poszkodowanego czynem niedozwolonym, lecz także stan, gdy w wyniku czynu niedozwolonego poszkodowany doznaje ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, który uniemożliwia kontynuowanie więzi rodzinnych. Ten kierunek orzecznictwa znalazł rozwinięcie w trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego podjętych z 27 marca 2018 r.: III CZP 36/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 103), III CZP 60/17 (OSNC 2018 nr 9, poz. 83) i III CZP 69/17 (OSNC 2018 nr 11, poz. 104, OSP 2019 nr 5, poz. 46). Dotyczyły one jednak innej sytuacji faktycznej, niż ta, z którą mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Uchwały te (w swoich tezach jednobrzmiące) stwierdzały, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Chodziło w nich zatem nie o stan rzeczy, gdy poszkodowany czynem niedozwolonym zmarł, lecz gdy doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, co powoduje zerwanie albo uniemożliwia kontynuowanie więzi rodzinnej. To przede wszystkim poglądom przedstawionym w tych uchwałach sprzeciwiła się uchwała z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, na którą powołuje się skarżący w skardze kasacyjnej.

W uchwałach z 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, w których Sąd Najwyższy dopuścił możliwość przyznania zadośćuczynienia osobom najbliższym poszkodowanego także wtedy, gdy na skutek czynu niedozwolonego doznał on ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwrócono uwagę, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości następuje tylko wówczas, gdy ta więź ma cechy szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym. Nie chodzi więc o abstrakcyjnie ujętą więź emocjonalną, ale o szczególny charakter związku między najbliższymi. Ponadto, o naruszeniu więzi między tymi osobami w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożliwości nawiązania i utrzymywania

kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – w szczególności więzi łączącej dzieci i rodziców – z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą i jest porównywalne z krzywdą związaną z definitywną utratą osoby najbliższej. To oznacza, że nie każde naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie. W razie pozostawania osoby najbliższej w stanie nieodwracalnej śpiączki lub trwałego stanu wegetatywnego mamy do czynienia z sytuacją porównywalną z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie; chodzi, więc jedynie o takie sytuacje, które prowadzą do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym. Istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione wyłącznie od egzystencji fizycznej osób uprawnionych, lecz od istnienia wszystkich elementów, które się na tę więź składają.

W uchwałach tych, w których przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, Sąd Najwyższy podtrzymał swój dotychczasowy dorobek stwierdzając, że więź rodzinna, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych. Przychylił się również do stanowiska zaprezentowanego w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochrona ta przysługuje nie tylko w razie zerwania więzi przez śmierć, lecz także w razie faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017 nr 5, poz. 60 i z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480). Zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie wielokrotnie stwierdzano, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter

otwarty i powiększa się w miarę rozwoju stosunków społecznych i reakcji na zmieniające się postrzeganie różnych wartości. W konsekwencji, niemożliwe do ujęcia w ściśle określone ramy ogólne pojęcie dobra osobistego sprawia, że wyodrębnienie konkretnego dobra osobistego następuje właśnie w praktyce orzeczniczej, w której sądy nie tworzą nowych dóbr osobistych, lecz je „odkrywają”, czyli stwierdzają, mając na względzie panujące w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe, że w danym czasie istniały one w porządku prawnym. Dobru osobistemu w postaci więzi rodzinnych sądy przyznawały ochronę jeszcze przed wprowadzeniem do porządku prawnego art. 446 § 4 k.c., a ewolucja stanowiska ustawodawcy nastąpiła między innymi pod wpływem judykatury (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739).

Uchwały z 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, nie zapadły jednomyślnie. W każdej z nich dwóch sędziów Sądu Najwyższego złożyło zdania odrębne. Stało się to podstawowym argumentem przemawiającym za przedstawieniem postanowieniem z 24 lipca 2019 r., I NSNc 5/19, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu zagadnienia prawnego, które stało się przedmiotem rozważań w uchwale z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19.

Jednak w kontekście wcześniejszego dorobku orzeczniczego Sądu Najwyższego, dotyczącego możliwości przyznania zadośćuczynienia najbliższym członkom rodziny poszkodowanego zmarłego w następstwie czynu niedozwolonego, nie przekonuje stanowisko skarżącego, sprzeciwiające się zaliczeniu więzi rodzinnych między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi do katalogu dóbr osobistych. Są to więzi wyjątkowe, wynikające ze szczególnego stosunku emocjonalnego i psychicznego, przechodzące w coraz to nowe jakości, wraz z dojrzewaniem małżonków w małżeństwie, rozwojem dziecka i jego dorastaniem. Decyzje związane z założeniem rodziny i posiadaniem potomstwa stanowią jeden z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), stanowiąca fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny, chronionej na poziomie konstytucyjnym, stanowi dobro osobiste. Uznano, że różnice w określeniu

tego dobra osobistego mają charakter pozorny, a jednolicie przyjmuje się, że jego elementami konstrukcyjnymi jest istnienie więzi rodzinnych i emocjonalnych, które definiują status personalny osoby ludzkiej w rodzinie (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014 nr 12, poz. 124). Za przyjęciem takiego poglądu przemawia otwarty katalog dóbr osobistych zamieszczony w art. 23 k.c., społeczne znaczenie ochrony wartości, jaką jest życie rodzinne, mającej oparcie w normach konstytucyjnych (art. 18, 47 i 71 Konstytucji RP), w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (art. 8 i art. 12), w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (art. 12) i w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 23), a także w znowelizowanym art. 446 k.c., do którego dodano § 4, normujący uprawnienie najbliższych członków rodziny do żądania zadośćuczynienia w razie śmierci poszkodowanego, poprzednio dopuszczane w orzecznictwie na podstawie art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego określanego jako więź, więź rodzinna, prawo do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi, więź emocjonalna lub szczególna więź emocjonalna.

Ochrona z tytułu dóbr osobistych przysługuje niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach i art. 446 § 4 k.c. nie pozbawia możliwości dochodzenia roszczeń w oparciu o art. 23 i 24 oraz art. 448 k.c. Tym bardziej ochrona ta przysługuje w odniesieniu do stanów faktycznych, w których nie może mieć zastosowania art. 446 § 4 k.c. Ochrona na tej podstawie prawnej może być jednak udzielona jedynie w razie ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego, osoba dotknięta naruszeniem doznała krzywdy i istnieją podstawy do przyznania jej zadośćuczynienia. Ponadto, ochrona ta jest uruchamiana jedynie w przypadku, gdy krzywda została wyrządzona wskutek bezprawnej ingerencji w sferę chronionego prawnie dobra, przez osobę trzecią – sprawcę czynu niedozwolonego, z jego winy. Nie każde więzi rodzinne mogą być uznane za dobro osobiste i objęte ochroną prawną skuteczną *erga omnes*, przewidzianą dla tych dóbr. Postulat racjonalizacji przyznawania ochrony przemawia za akceptacją stanowiska, że więzi te muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że

możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby. Wymaga to zatem od podmiotów dochodzących ochrony szkód niemajątkowych, wynikłych z naruszeń dóbr osobistych, wykazania, że przedmiotem naruszenia była wartość ściśle z nimi związana.

W rozpoznawanej sprawie powódki wykazały zerwanie silnej więzi łączącej jej ze zmarłym mężem i ojcem.

W razie śmierci osoby bliskiej krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to zerwanie szczególnie bliskiej więzi rodzinnej. W konsekwencji powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, wyrządzona mu bowiem została samoistna krzywda (por. np. uchwały Sądu Najwyższego: z 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012 nr 1, poz. 10; z 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011 z. B, poz. 42; z 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014 nr 9, poz. 88; z 16 lutego 2017 r., III CZP 103/16, OSNC 2018 nr 1, poz. 4). Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela ten kierunek wykładni przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych.

4. Przywołana przez skarżącego w skardze kasacyjnej uchwała z 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19, zrywająca z dotychczasową linią orzecznictwa w sprawach dotyczących głębokiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu osoby bezpośrednio poszkodowanej jako podstawy domagania się zadośćuczynienia przez jej osoby bliskie, doprowadziła do zmiany Kodeksu cywilnego przez wprowadzenie nowego art. 446² k.c. Przepis ten stanowi, że w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Został dodany ustawą z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2021 r., poz. 1509). Jak wynika z projektu ustawy nowelizującej (Sejm IX kadencji, druk sejmowy nr 1125), przyczyną nowelizacji była rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotycząca możliwości traktowania jako dobra osobistego więzi rodzinnej.

W uzasadnieniu projektu ustawy zwrócono uwagę, że od wielu lat w orzecznictwie sądów ujawniały się rozbieżności w wykładni obowiązujących przepisów prawa dotyczących odpowiedzialności deliktowej, w szczególności co do tego, czy indemnizacji podlega krzywda najbliższego członka rodziny poszkodowanego polegająca na utracie więzi rodzinnej z poszkodowanym, który doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zagadnienie to dotyczy przede wszystkim przypadków utraty więzi rodzinnej w następstwie stanu śpiączki pourazowej poszkodowanego lub jego stanu wegetatywnego. Ciężkie i trwałe uszkodzenie ciała powoduje w takich przypadkach zerwanie albo niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. Po stronie członków najbliższej rodziny poszkodowanego powstaje silna i długotrwała trauma. Na przestrzeni ostatnich lat w orzecznictwie sądów ukształtowało się przeważające stanowisko, że tego rodzaju krzywda podlega naprawieniu przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Stanowisko to zostało potwierdzone orzecznictwem Sądu Najwyższego – przede wszystkim trzema uchwałami składu siedmiu sędziów podjętymi 27 marca 2018 r., III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17. Zgodnie z tym kierunkiem judykatury, sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. W części spraw sądowych zadośćuczynienie dla najbliższego członka rodziny poszkodowanego było zasądzane na podstawie art. 448 k.c. albo na podstawie art. 446 § 4 k.c. przez zastosowanie interpretacji rozszerzającej tego przepisu lub jego zastosowanie w drodze analogii. W praktyce sądowej można jednak odnotować przypadki prawomocnego oddalenia powództw najbliższych członków rodziny poszkodowanego o zapłatę zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnej. Tego rodzaju rozstrzygnięcia są uzasadniane tym, że zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej nie może być dochodzone ani na podstawie art. 448 k.c., gdyż nie stanowi ona klasycznego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c., ani na podstawie art. 446 § 4 k.c., ponieważ przepis ten dotyczy wyłącznie przypadków krzywdy w następstwie śmierci poszkodowanego. Ostatnio w judykaturze ujawniła się dodatkowo rozbieżność na poziomie rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. W uchwale z 22 października 2020 r., I NSNZP 2/19, przyjęto, że osobie bliskiej

poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego uszkodzenia ciała lub trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej na podstawie art. 448 k.c. Jednocześnie w uchwale tej stwierdzono, że w Kodeksie cywilnym nie ma podstawy prawnej do zasądzenia tego rodzaju zadośćuczynienia. Ujawniona rozbieżność i zmiana kierunku rozstrzygnięcia o bardzo istotnych społecznie roszczeniach nie są pożądane z punktu widzenia zasad demokratycznego państwa prawa urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej oraz zasady zaufania do państwa i tworzonego przez nie prawa. Więzy rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i art. 71 Konstytucji RP, art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Ich utrata w następstwie czynu niedozwolonego, na przykład w wyniku wypadku drogowego, powinna podlegać naprawieniu przez zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Zmiana kierunku orzecznictwa nie może pozbawiać osób najbliższych poszkodowanego prawa do uzyskania zadośćuczynienia za zerwanie w dramatycznych okolicznościach więzi rodzinnej. Słuszna jest zapłata zadośćuczynienia także wtedy, gdy najbliższy członek rodziny dozna poważnego uszczerbku na zdrowiu, który uniemożliwia nawiązanie lub kontynuowanie więzi rodzinnej. W tym przypadku krzywda osoby najbliższej jest niewątpliwie zbliżona do krzywdy normatywnie uregulowanej w art. 446 § 4 k.c. W obu przypadkach najbliżsi członkowie rodziny cierpią tak samo mocno, a w razie ciężkiego i trwałego uszczerbku cierpienie najbliższych członków rodziny może być dodatkowo długotrwałe. Z uwagi na charakter roszczenia – prawo najbliższego członka rodziny do kompensacji krzywdy będącej następstwem utraty więzi rodzinnej – oraz ujawnioną rozbieżność w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego konieczna jest szybka i adekwatna reakcja ustawodawcy polegająca na prawidłowym uregulowaniu podstawy normatywnej tego roszczenia. Tego rodzaju rozwiązanie jest niezbędne dla realizacji konstytucyjnej ochrony rodziny, o której mowa w art. 18 Konstytucji, oraz zasady równości wobec prawa i zasady zaufania obywateli do państwa, tj. zapewnienia jednolitych i przewidywalnych rozstrzygnięć w analogicznych sprawach. Jednolitość orzecznictwa jest, obok legalności, praworządności,

obiektywności oraz pewności, jedną z ważniejszych wartości demokratycznego państwa prawa.

Z przytoczonych względów (ujętych w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej) wprowadzono do Kodeksu cywilnego art. 446² k.c., który stanowi podstawę normatywną dla roszczenia najbliższego członka rodziny poszkodowanego o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w postaci zerwanej więzi rodzinnej. Prawo do zadośćuczynienia dotyczy, zgodnie z przeważającą linią orzecznictwa, szczególnie dramatycznych sytuacji, gdy w następstwie ciężkiego i trwałego uszczerbku na ciele lub rozstroju zdrowia (ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych) dochodzi do niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej. Przedmiotem regulacji są przypadki trwałego stanu śpiączki pourazowej lub stanów wegetatywnych oraz stanów związanych z uszkodzeniem mózgu albo innych przypadków poważnego i nieodwracalnego rozstroju zdrowia, prowadzącego do zerwania więzi rodzinnej z poszkodowanym. W tego rodzaju tragicznych sytuacjach, skutek zerwania więzi rodzinnych jest podobny w zakresie do śmierci osoby bliskiej, a cierpienie najbliższego członka rodziny związanego z takim chorym jest dominujące w dłuższym okresie, zaś intensywność poczucia i braku nadziei są nie mniejsze niż trauma związana ze śmiercią. Zakres podmiotowy osób uprawnionych do żądania zapłaty zadośćuczynienia odpowiada pojęciom z art. 446 § 3 i 4 k.c., obejmuje zatem najbliższych członków rodziny poszkodowanego. Zakres przedmiotowy normy – pojęcie więzi rodzinnej oraz elementów w nią wchodzących, a także stany faktyczne, w których dochodzi do niemożności nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej wskutek ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zostały już dostatecznie wyinterpretowane w judykaturze. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że dla potrzeb zasądzenia zadośćuczynienia więzi rodzinne muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być one utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017 nr 5, poz. 60 i z 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, LEX nr 2329480). Zerwanie więzi rodzinnych następuje

tylko w razie istnienia szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze trwałym. Nie chodzi więc o abstrakcyjnie ujętą więź emocjonalną, ale o szczególny charakter związku między najbliższymi członkami rodziny. O zerwaniu więzi rodzinnej można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz do faktycznej niemożności nawiązania lub utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków – w szczególności więzi łączącej małżonków oraz rodziców i dzieci – z powodu ciężkiego i głębokiego stanu upośledzenia funkcji życiowych. Dotyczy to zatem uszczerbków zdrowia najcięższych i nieodwracalnych, a więc takich, w których naruszenie więzi rodzinnej wiąże się z dotkliwą, niekończącą się krzywdą.

Wymaga podkreślenia, że z uwagi na dotychczasową, dominującą praktykę orzeczniczą oraz zawisłość sporów sądowych w sprawach o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w postaci zerwanych więzi rodzinnych ustawa nowelizująca Kodeks cywilny wprowadziła moc wsteczną stosowania art. 446² k.c., także do roszczeń wynikających ze zdarzeń powstałych przed dniem wejście w życie ustawy. W art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 24 czerwca 2021 r. przyjęto bowiem, że do zdarzeń, których skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej przez najbliższych członków rodziny z poszkodowanym z powodu wyrządzenia u niego ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, stosuje się przepis art. 446² k.c.

Wejście w życie art. 446² k.c. zmienia optykę spojrzenia na roszczenie powódek o zadośćuczynienie. Skoro ustawodawca uznał, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowanego, którego skutkiem jest niemożność nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, to tym bardziej należy przyjąć, że zadośćuczynienie takie należy się najbliższym członkom rodziny poszkodowanego w razie jego śmierci (*argumentum a minori ad maius*). Dodatkowo, skoro w ustawie nowelizującej przyjęto, że art. 446² k.c. ma zastosowanie do zdarzeń powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, to

mógłby objąć nieprzedawnione roszczenie powódek o zadośćuczynienie. Jak uznał Sąd Okręgowy, do przedawnienia roszczenia powódek ma zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z przestępstwa ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro od popełnienia przestępstwa, z którego wynikła szkoda (2 grudnia 2006 r.) do chwili wejścia w życie art. 446² k.c. (19 września 2021 r.) nie minęło jeszcze dwadzieścia lat, powódki mogłyby skorzystać z tej podstawy prawnej swoich roszczeń przy zastosowaniu *argumentum a fortiori* albo rozumowania *per analogiam*.

5. Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że roszczenia powódek o zadośćuczynienie należało uznać za uzasadnione. Podstawę prawną uwzględnienia ich roszczeń mogły stanowić alternatywnie art. 446 § 3 i 4 k.c. (*per analogiam*), albo art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 § k.c. (według dominującej, wieloletniej, utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego), albo art. 446² k.c. (przy zastosowaniu *argumentum a fortiori* albo rozumowania *per analogiam*), wykładane z uwzględnieniem racji mających oparcie albo w Konstytucji (art. 18, 47 i 71) albo w przepisach prawa międzynarodowego. Powódki nie powinny być pozbawione ochrony prawnej w związku ze śmiercią podczas służby ich męża i ojca jako funkcjonariusza policji, jeżeli do jego śmierci doszło w wyniku czynu niedozwolonego, stwierdzonego prawomocnym wyrokiem karnym.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.